№ 275 — Rocznik XXVIII. Sroda, 1 grudnia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Amerycе, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.*
W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 30 listopada.

Sesya delegacyi austro-węgierskiéj ma być w dniu dzisiejszym zamkniętą, a zwłaszcza że delegacye załatwiły się już z głównemi swemi zadaniami i nie istnieją między niemi żadne różnice co do budżetu. Cesarz Franciszek Józef dawał w niedzielę obiad dla członków obu delegacyi. Po obiedzie odbył cesarz tak zwany cercle i w rozmowie z różnymi delegatami wyraził się, iż położenie polityczne polepszyło się znacznie i w gabinetach panują pokojowe usposobienia. Tak w rządowych kołach jak delegatów panuje wielkie zadowolenie z przebiegu obrad w delegacyach.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi węgierskiéj zapytał delegat hr. Zichy ministra spraw zagranicznych, jakie stanowisko zajmuje w obec pogłoski, że rosyjska dyplomacya zaproponowała W. Porcie zamianowanie ks. Mingrelii gubernatorem wschodniéj Rumelii. Za hr. Kalnokyego odpowiadał szef sekcyi Szoegenyi i oświadczył, że minister spraw zagranicznych nic nie wie o czemś podobnem. Zresztą wiadomą jest rzeczą, że zamianowanie jenerał-gubernatora dla wschodniéj Rumelii może nastąpić tylko w duchu berlińskiego traktatu i nominacya ta wymaga sankcyi wszystkich mocarstw, które podpisały traktat berliński.

Oświadczenie powyższe, po którem przyjęła delegacya budżet spraw zagranicznych bez żadnéj zmiany, dowodzi, że przyjęcie kandydatury księcia Mingrelii na tron bułgarski przez mocarstwa, nie jest jeszcze wcale faktem dokonanym i jak się zdaje kandydatura ta bodaj będzie przyjętą. Sprawa bułgarska w ogóle zaczyna przycichać chwilowo, zwłaszcza że i sobranie bułgarskie pragnie wpierw zasięgnąć informacyi u gabinetów europejskich, zanim poweźmie decyzyą co do dalszych losów kraju. W tym też celu wysłało sobranie deputacyą za granicę pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Stoiłowa. Deputacya ta ma wedle informacyi „Frankfurter Zeitung“, jakto zresztą pisaliśmy już wczoraj, udać się najpierw do Wiednia dla naradzenia się z hr. Kalnokym. Z Wiednia uda się deputacya kolejno do wszystkich europejskich gabinetów.

Jenerał Kaulbars znajduje się tymczasem w drodze do Petersburga, dokąd wyjechał w dniu wczorajszym wieczorem z Odesy. Ma on, jak wiadomo, poinformować osobiście cara o rezultatach swéj misyi, a mianowicie o stosunkach panujących w Bułgaryi. Po tem sprawozdaniu nastąpi prawdopodobnie jakaś decyzya w Petersburgu, w jakim kierunku, to przyszłość dopiero pokaże. W każdym razie po odwołaniu jenerała Kaulbarsa z Bułgaryi i dość stanowczem politycznem exposé hr. Kalnokyego, nie prawdopodobnem jest bardzo wystąpienie Rosyi wbrew woli mocarstw, mimo ustawicznych podszczuwań prasy panslawistycznéj na Austro-Węgry a nawet i Niemcy. W obecnem bowiem ugrupowaniu mocarstw miałaby Rosya tylko Francyą po sobie, bo chwilowego przeciągnięcia Turcyi na swoją stronę nie można na seryo brać w rachubę w razie rzeczywistego kataklizmu. W. Porta umiałaby pewno w takim razie skorzystać z sytuacyi i patrzałaby swoich interesów. Już i obecnie pracuje dyplomacya angielska w Carogrodzie nad tem, aby otworzyć oczy W. Porcie i zerwać jéj stosunki z Rosyą. W tym też jedynie celu wysłał gabinet angielski ambasadora Withego do Carogrodu, znanego nieprzyjaciela Rosyi. Mimo wysokiego orderu, jakim obdarzył sułtan jenerała Kaulbarsa, ma dyplomacya angielska nadzieję pozyskania sułtana ostatecznie na swoją stronę.

Co do Włoch, to dotąd zapisała prasa tylko słowa ministra spraw zagranicznych hr. Robilanta, nie dodając do nich żadnych komentarzy na razie. Nie obędzie się bez nich wszelako, a mianowicie należy się spodziewać ciekawych komentarzy w tym względzie prasy rosyjskiéj. I oświadczenie p. Freycineta, które zapisaliśmy na tem miejscu w dniu wczorajszym, nie przejdzie niepostrzeżenie. W Paryżu, jak donosi prywatna depesza „National Ztg.“, zrobiło ono dobre wrażenie i cała republikańska oraz radykalna prasa, począwszy od „Journal des Débats“ a skończywszy na „Justice“, pochwala program zagranicznéj polityki p. Freycineta, uważając go za jedynie najwłaściwszy w obecnem położeniu Francyi. Mimo pokojowego charakteru oświadczenia prezesa francuzkiego gabinetu, uderza ostry ton, jakim p. Freycinet określił stanowisko Francyi w obec Egiptu. Ciekawość, co na to powie Anglia, dla któréj Egipt ma nie małe znaczenie i dla którego poniosła już bardzo wielkie ofiary.

W francuzkiéj izbie deputowanych kontynuowano w dniu wczorajszym obrady bydżetowe. Przy pozycyi żądającéj kredytu 30 milionów franków dla protektoratu w Tonkinie oświadczył p. Freycinet, że żądany kredyt zniknie powoli zupełnie z budżetu, bo już i tak należy się spodziewać zmniejszenia się go rocznie o 5 milionów z powodu wzrastania dochodów z Tonkinu. O ewakuacyi Tonkinu mowy być nie może. Przy tych słowach zaapelował p. Freycinet do patryotyzmu izby i wezwał ją do jednogłośnego uchwalenia odnośnéj pozycyi, gdyż przez to tak mieszkańcy Tonkinu jak i ościenne państwa przekonają się o trwałości francuzkich instytucyi. Słowa te przyjęła izba oklaskami i uchwaliła żądany kredyt 278 głosami przeciw 249. Raoul Duval żądał ewakuacyi Tonkinu, czemu stanowczo oparł się prezes gabinetu.

W parlamencie niemieckim rozpoczęła się w dniu dzisiejszym jeneralna dyskusya nad budżetem, znaczny wykazującym deficyt. Obrady będą prawdopodobnie bardzo ożywione, a zwłaszcza że ekonomiczne położenie Niemiec także nie jest szczególne.

Procedura rosyjska,

nie nazywajmy jéj już polityką jakąś osobną, w Królestwie Polskiem praktykuje swą zdrożną, kłującą na przemian i gnębiącą żywioł polski zabawkę bez względu na równoczesne deklamacye swéj prasy o wspólności słowiańskiéj, bez względu na upokorzenia i objawy wyraźnéj niechęci, jakich Rosya doznaje na widowni bałkańskiéj ze strony sąsiednich mocarstw.

Patrząc na nieprzerwalność podobnéj roboty, trudno powstrzymać się od przekonania, że w całéj wewnętrznéj polityce rosyjskiéj panuje obok szablonu prześladowczości przeciw nam, przekazanego z dawniejszéj epoki, zachęcanéj i podniecanéj w wiadomych celach wiadomo przez kogo, najdoskonalsza, niezdolna liczyć się ani ze słusznością, ani z okolicznościami bezmyśl.

Co nas w téj nikczemnéj pod każdym względem praktyce najwięcéj zastanawia, to że wśród podobnego położenia rzeczy, wśród podobnych wcale nie pogodnie zapowiadających się okoliczności — w narodzie tak wielkim, w społeczeństwie tak licznem, tak obeznanem cokolwiekbądź ze stosunkami cywilizacyi europejskiéj, jak rosyjskie, nie zdołała zdobyć sobie głosu i uznania jakabądź dojrzalsza, rozważniejsza i poważniejsza opinia publiczna.

Doświadczenie dziejowe uczy nas, że rządy polityczne, dzięki zbiegowi okoliczności, tradycyom, nawykłościom mogą dostać się w ręce niedołężników lub ludzi złéj woli, niezdolnych, ciężarowi podołać, czasu i okoliczności rozumieć.

Od czegoż jednak oświata, od czegoż opinia publiczna, prasa, jeżeli to wszystko razem milczy, jeżeli to wszystko razem niezdolne zdobyć się na słowo rozsądnéj i zdrowéj krytyki w obec niedorzeczności, które się na coraz szerszą skalę czy w zewnętrznéj, czy wewnętrznéj praktykują polityce.

Pojmujemy wprawdzie trudne stosunki, w jakich się prasa, w jakich się opinia publiczna rosyjska w obec ciążącego nad niemi przymusu rządowego znajdują.

Nie zdaje nam się przecież, aby przymus podobny dochodził aż do tego stopnia, iżby nie miało być żadną miarą już wolno rozsądnemu głosowi, dojrzałemu zastanowieniu znaleźć sobie gdziebądź i jakbądź miejsca. Jedną z takich czarnych stron polityki wewnętrznéj rosyjskiéj stanowi — Polska.

A jakież to widowisko, możnaby zapytać, przedstawia w obec niéj prasa rosyjska ze względu właśnie na dzisiejsze okoliczności.

Mieliśmy tego najlepszy dowód na kilkukrotnych wystąpieniach „Nowoje Wremia“. Petersburgski organ rozpoczynał po kilka razy z nami rozmowę, która zdawała się przybierać pozory pewnéj dobréj woli i powagi.

Pozory to jednakże tylko. Skoro się tylko znalazł przypartym do ściany, zmuszonym do odpowiedzi, która przy szczypcie dobréj wiary i faktycznéj prawdy nie mogła być wątpliwą, zmilczał lub wywinął kominka, aby po kilku tygodniach ubolewać nad niepoprawnością polską, kłaść nam i całéj prasie polskiéj w usta rzeczy, twierdzenia, intencye, o których nam i jéj najodleglej się nie śniło.

Czy podobna zabawka złéj wiary, czy podobna ciuciubabkowa gra organów opinii publicznéj rosyjskiéj, kiedy rząd widocznie znajduje się sam w stanie rozstroju i nie wie co robi, — wyjdzie Rosyi w ostatecznym rezultacie na dobre, nie ma co mówić.

A teraz, rozpisawszy się w ogólne uwagi nad całym, zasadniczym charakterem tego gniotącego nas siłą złych nawyknień i instynktowéj nienawiści chaosu, przypatrzmy się dwom nowym, drobnym, prawda w obec rzeczy ważniejszych, ale cokolwiekbądź wzmianki godnym szczegółom, które zapisują ostatnie dni prześladowczości rosyjskiéj w Królestwie Polskiem.

Pierwszym z nich jest coraz wyraźniéj uwydatniający się zamach na instytucyą tak zwanych sądów gminnych w Królestwie Polskiem, drugim ograniczenie swobody wychowania przez poddanie kontroli prywatnéj, domowéj nauki.

Co się tyczy sądów gminnych będących coraz więcéj solą w oku organom w rodzaju takiego „Dniewnika Warszawskiego“, nie mówiąc o innych, zdaje się jakoby niechęć przeciw nim była mniéj lub więcéj bezpośredniem następstwem wizyty ministra sprawiedliwości rosyjskiego Manasseina.

Instytucya ta szczerze i uczciwie przeprowadzona, nie obcięta, jak się to stało, w swéj początkowéj kompetencyi na rzecz sądownictwa mirowego, nie ograniczona w prawie posługiwania się w swych czynnościach rodzinnym językiem, mogła istotnie być nader dobroczynną, stanowić rzeczywisty wynik społecznego i cywilizacyjnego rozwoju.

Już teraz jednakże ograniczono kompetencyą tych sądów, narzucono im gwałtem, wbrew dawniejszym zapatrywaniom petersburgskiego senatu, język rosyjski jako jedynie dopuszczalny w procedurze, sparaliżowano i skrzywiono całą instytucyą.

Nawet i w takim stanie jednakże, jest to instytucya do tyle dobroczynna, że wypływająca z wyborów, odbytych pod nadzorem urzędników administracyi państwowéj, wyborów, które mimo to darzą w pocieszający sposób zaufaniem ze strony włościan co inteligentniejszy i zacniejszy żywioł szlachecki, przez co rozumiemy reprezentantów własności ziemskiéj.

Nie winą naturalnie, ale zasługą społeczną tego żywiołu, jeżeli mimo wszelkich podżegań i podszczuwań ze strony rządowéj, potrafił sobie zdobyć zaufanie otaczających włościan, jeżeli ci włościanie powołują na stanowisko sędziów gminnych obywateli ziemskich, którzy w nich jako dojrzalsi i więcéj umiejący, przeważną odgrywają rolę.

Otóż tedy, co korci rząd rosyjski, co go drażni, co mu się nie podoba.

Owa zgoda między szlachcicem a chłopem polskim, uwydatniająca się w wyborach do sądów gminnych, uwydatniająca się widoczniéj może jeszcze w czynnościach téj instytucyi, staje się nastajaszczemu, pseudo-demokratycznemu czynownictwu rosyjskiemu, różnym jego mniejszym i większym, powodem rozdraźnienia i niepokoju.

Daléjże więc z téj jedynéj a nie innéj przyczyny miotać się przeciw sądom gminnym, wynajdywać im grzechy i wadliwości, których prawda i zdrowy rozsądek nie potwierdzą, daléjże występować z przeróżnemi projektami zastąpienia téj instytucyi jakąbądź inną, jakim czynownikiem z ramienia rządowego, na którego stanowisko i frakcyą nie wpływałyby już żadne wybory, ani żadne z wyborów wypływające żywioły.

Najgłówniejszym rzecznikiem podobnéj zmiany, najgłośniejszym przeciwnikiem dalszéj egzystencyi sądów gminnych jest, i to po odwiedzinach ministra sprawiedliwości rosyjskiego w Królestwie Polskiem i w Warszawie, urzędowy „Dniewnik Warszawski“.

Jeźli organ podobny po podobnéj wizycie staje się w sposób tak natarczywy, tak uparty rzecznikiem, jak powiedziano, tego rodzaju zmiany, jest zaiste powód uzasadnionéj obawy, aby zmiana taka, nowa krzywda wyrządzona społeczeństwu polskiemu po tylu innych stała się rzeczywistością.

Co się tyczy wspomnianéj przez nas równocześnie wyżéj kontroli nad prywatnem wychowaniem i domowem kształceniem dzieci, jest natomiast takowa już faktem dokonanym.

„Dniewnik Warszawski“ z dnia 23 listopada r. b. zawiera rozporządzenie długie i rozwlekle motywowane, powołujące się na dawniejszy przepis z dnia 30 stycznia 1841 roku „o zakładach prywatnych naukowych, guwernerach i nauczycielach w Królestwie Polskiem“, rozporządzenie oddające pod dozór policyjny i pod dyscyplinę inspektora naukowego wszystkich prywatnych nauczycieli i nauczycielki w Warszawie i w Królestwie Polskiem, czyni ich funkcyą i pobyt zależnemi od pozwolenia policyjnego i od upoważnienia tegoż inspektora, ogranicza nawet swobodę ich przenoszenia się z miejsca na miejsce bez owego pozwolenia i bez owego upoważnienia.

„W obec wyżéj przytoczonych przepisów“, mówi owo rozporządzenie z dnia 23 b. m., „na żądanie właściwych władz naukowych, pan oberpolicmajster miasta Warszawy polecił panom komisarzom cyrkułowym w celu dowiedzenia się, kto się trudni nauczycielstwem w domach prywatnych, na mocy jakich świadectw i kto takich świadectw nie posiada, ułożyć listę osób tego powołania i złożyć ją bezpośrednio panu inspektorowi szkół miasta Warszawy nie późniéj niż dnia 30 grudnia rb. (11 stycznia 1887).“

Łatwo pojąć, w jakich celach i w jaki sposób podobna kontrola wykonywaną będzie, jakich nowych przeszkód i trudności dozna owo wychowanie i kształcenie biednych w Królestwie Polskiem dzieci, których jedyną obroną i ochroną przeciw systemowi nastajaszczego rusyfikowania nie tylko, ale dla których jedynym skutecznym sposobem nauczenia się wielu rzeczy, jakich szkoła publiczna przy dzisiajszéj swéj organizacyi ani nie chciała, ani nie umiała uczyć, — pozostawało dobrodziejstwo nauki prywatnéj i domowéj.

I takiemi to kłuciami szpilkowemi w Polsce bawi się polityka rosyjska, kiedy jéj świat zachodni grozi a ona sama prawi od czasu do czasu „o słowiańskiéj misyi Rosyi.“

Wiadomości urzędowe.

Prezes sądu nadziemiańskiego Holleben z Królewca mianowany został kanclerzem królestwa pruskiego z predykatem ekscelencyi.

* * *

Korespondencye Dziennika Poznańskiego

Piła, 28 listopada.

(Dziesięcioletnia rocznica założenia Towarzystwa przemysłowego i pogląd na dzieje jego.)

(k,) Dziesięć lat mija, kiedy grono zacnych i o dobro ogółu dbałych obywateli powzięło projekt założenia w mieście naszem Towarzystwa przemysłowego. Myśl ta była bardzo szczęśliwą i dla miasta naszego wielce zbawienną. Albowiem jak obwód nadnotecki w ogóle, tak Piła w szczególe wystawioną była z przejściem téj ziemi pod berło pruskie na rozmaite przeobrażenia, a polskość w żadnem może z miast nadnoteckich nie doznawała tyle ciosów, ile w mieście naszem. Kiedy sobie uprzytomnimy, że przed wiekiem jeszcze ojciec wiekopomnéj pamięci Stanisława Staszyca był tutaj burmistrzem, że wówczas nawet ewangelickiego kościoła tu nie było i dopiero w skutek kolonizacyi Fryderyka W. zawiązali protestanci gminę, która sobie przy schyłku zeszłego wieku kościół wybudowała, a przed niedawnym czasem wieżę przy nim wystawiła: natenczas trwoga i zdumienie nas przejmie na ową przemianę stosunków narodowych i wyznaniowych, jaka stosunkowo w krótkim czasie w mieście naszem zaszła. Panowie, prawiący z poza zielonego stołu o „nationale i konfessionelle Verschiebung“ i motywujący tem prawa antipolskie, niechaj przyjdą do nas, poznają stosunki tutejsze i studyują dzieje miasta naszego, a twierdzenie ich okaże bardzo mylnem.

Już po okupacyi Nadnotecia poczęto mięszać (meliren) ludność tutejszą, a że Piła na trakcie głównym wówczas bardzo ożywionym, pomiędzy Berlinem a Bydgoszczą leżała, więc usiłowania te były tem łatwiejsze i skuteczniejsze. To też germanizacya olbrzymim postępowała krokiem. W pierwszéj połowie b. stulecia istniały tu jeszcze polskie stowarzyszenia choć z charakterem przeważnie kościelnym, jak cechy i bractwa rozmaite, ale rozbiły się one po największéj części o głaz obojętności tych, którzy nad niemi czuwać i wspierać je byli powinni. Jedynym śladem po nich została jeszcze w kościele chorągiew z napisem „Bractwo trzeźwości pod opieką N. P. Maryi.“

Przedewszystkiem w czasie walki kulturnéj przycichło życie towarzyskie u nas, a kiedy i w szkole naukę języka polskiego zniesiono, targnięto się także na skarb ten najdroższy w kościele naszym, zaczęto powoli znosić polskie kazania i dodatkowe nabożeństwa w tymże języku.

Petycye wysyłane do władzy szkolnéj o przywrócenie nauki języka polskiego w szkole, prośby i zażalenia wnoszone do miejscowego proboszcza o większe uwzględnienie parafian polskich w kościele katolickim, były bezskuteczne.

Obywatelstwo polskie przygnębione upadło na duchu, pojedyńcze osobistości słabły w swoich przekonania pod wpływem przewagi materyalnéj i moralnéj obcych, rodziny całe germanizowały się z powodu małżeństw mięszanych, którym nikt tamy nie stawiał. Zwątpienie ogarnęło tych, którzy patrzeli na tę ruinę społeczeństwa naszego, walącą się coraz bardziéj z każdym rokiem. — Wielka odpowiedzialność ciąży na tych, którzy nie tylko obojętnie patrzeli na ów upadek społeczeństwa naszego, ale sami głównie się do niego przyczynili.

Zbawienna myśl stworzenia ogniska, około którego pojedyńczy członkowie mogliby się skupić i radzić nad swoją dolą i podniesieniem dobrobytu materyalnego, zamieniła się nareszcie w czyn.

Ustawy podane władzy policyjnéj w polskim i niemieckim języku, potwierdzone zostały i Towarzystwo przemysłowe założone zostało na dniu 3 grudnia 1876 roku. Zrazu liczyło ono 47 członków, a prezesem jego był praktykujący naówczas w Pile lekarz pan dr. Przybyszewski.

Szmer, wrzask i okrzyk bolesny podniósł się między Niemcami tutejszymi, że Polacy się oderwali i dali tem poznać, że nie abdykują ze stanowiska swego tutaj, ale żyć chcą na téj ziemi, którą im Stwórca świata przeznaczył.

Gazety niemieckie ze „Schneidemühlską“ na czele, zaliczoną przez p. Richtera do pism gadzinowych, zaczęły rzucać pociski przeciwko młodemu stowarzyszeniu. Utworzyła się koalicya z Niemców i żydów pod przewództwem adwokata Lindingera w celu zwalczania „polskich dążności.“

Zwołano wiec, na którym chciano zadokumentować, że Piła jest niemieckiem miastem a zarazem obmyślić środki obronne przeciwko szerzeniu się polonizmu. Odezwę na wiec ten antipolski, wygotowaną przez adwokata Lindingera podpisał między wielu innymi w pierwszéj linii kupiec p. R. Arndt, mający jeszcze dziś licznych odbiorców pomiędzy Polakami i katolikami. Zebrało się na niego bardzo dużo ludzi rozmaitych odcieni, rozprawy były bardzo ożywione, a kiedy po ostréj replice ówczesnego członka Towarzystwa szewca p. Rywelskiego, p. Lindinger chciał ponowić swoje zaczepki przeciwko Polakom, został przygłuszony ogólnem sykaniem i wygwizdaniem z sali.

Tem wotum niezaufania zmartwił się prowodyr kulturników tak, że zerwał ze swoimi dotychczasowymi sojusznikami; a kiedy Polacy i katolicy zwrotu swych mandatów zażądali i wszelkie z nim stosunki zerwali, tak się czuł tem pognębiony, że w kilka miesięcy po owym pamiętnym wiecu wystrzałem z rewolwera życiu swemu kres położył.

Towarzystwo nasze rozwijało się tymczasem coraz więcéj. Dzięku Towarzystwu Oświaty Ludowéj zasiloną została biblioteka nasza znaczną liczbą książek a śp. ks. prałat Koźmian ofiarował nam również kilkadziesiąt cennych dzieł ze swego księgozbioru.

Dnia 13 marca 1877 roku urządziliśmy pierwszą wspólną przechadzkę. Na 10 żniwnych wozach z muzyką na czele wyruszyło Towarzystwo do leśnictwa Trzech jezior, gdzie się następnie tak z miasta jak z okolicy dużo życzliwych nam przyjaciół i gości zebrało. Odbrzmiewa jeszcze echem w sercach naszych przemowa czcigodnego ks. proboszcza Leona Klarowicza z Morzewa, który pełnemi namaszczenia słowy poświęcił niejako prace nasze, choć miejscowy ksiądz, usilnie o to proszony, błogosławieństwa kapłańskiego nam odmówił.

W dniu 21 maja 1878 roku urządziło Towarzystwo przedstawienie amatorskie, pierwsze jak dawno Piła istnieje. Rozpoczął je koncert, poczem odegrano komedyą Korzeniowskiego Majster i Czeladnik, a następnie krotochwilę Adama i Ewę; na zakończenie były żywe obrazy przy ogniach bengalskich. Przedstawienie to udało się bardzo świetnie. Obszerna sala teatralna p. Błażejewicza napełniona była szczelnie publicznością, a obok zysku materyalnego przyniosło nam ono większy bez porównania zysk moralny. Odtąd urządzano obok zebrań zwyczajnych i odczytów w Towarzystwie co rok 2—3 przedstawień teatralnych jako też zabawy rozmaite i przechadzki, z których najświetniéj się powiodła wycieczka do bratniego nam Towarzystwa w sąsiedniem Ujściu, odbyta w roku 1878. W zabawie téj prócz szanownych gości z chodzieskiego, mających nas zawsze w swojéj pieczy, wzięli także udział rodacy z czarnkowskiego z p. W. Wawrowskim na czele, który w pięknéj mowie złożył nam bratnie pozdrowienie, od Czarnkowian.

Wspólna praca polepszyła zwolna także zasoby nasze materyalne. Obok księgozbioru naszego, liczącego blisko 400 tomów, ułożyliśmy bibliotekę teatralną, zakupiliśmy przybory sceniczne, sprawiliśmy dwie chorągwie, z których jedna znajduje się w kościele do użytku w obrzędach nabożnych, druga w lokalu Towarzystwa. Prócz tego mamy w kościele skrzynią ze świecami, gdyż zawsze bądź to przy procesyach, bądź na pogrzebie członka Towarzystwa bierzemy wszyscy wspólnie udział. W pierwszych latach istniało w łonie Towarzystwa a pod przewodnictwem p. Szredera kółko śpiewaków, które bądź to w kościele, bądź na przedstawieniach lub zabawach śpiewem figuralnym przyczyniło się nieraz do podniesienia ducha

Po kilku latach przecież kółko ćwiczeń kilkagłosowych zaprzestać musiało, gdyż po wyprowadzeniu się p. Szredera do Wolsztyna zabrakło kierownika a z nauczycieli żaden pracy téj podjąć się nie chciał, choć są oni bardzo gorliwymi pracownikami w towarzystwach niemieckich jak w Handwerkervereinie, Turnvereinie, Gesangvereinie itd.

Prezesami Towarzystwa przemysłowego w ciągu ubiegłego dziesięciolecia byli pp. dr. Przybyszewski, przewodniczący biura Gabryelski, lekarz praktyczny dr. Drożyński i kupiec Głowacki, któremu Towarzystwo obecnie głównie swój byt zawdzięcza. Panowie z inteligencyi polskiéj, którzyby mogli zająć się też pracą publiczną i społeczną, założyli w ostatnim czasie ręce i w wygodnem dolce far niente się kołyszą.

Za kilka dni więc obchodzić będzie Towarzystwo nasze dziesiątą rocznicę swego założenia a obchodzić ją będzie skromnie i bez rozgłosu jak na smutne, nader smutne czasy przystoi.

Pracownikom około téj winnicy narodowéj składamy w końcu szczere słowa uznania i podzięki, Towarzystwu zaś na tych kresach tu ojczyzny naszéj życzymy i nadal jak najpomyślniejszego rozwoju.

Z prowincyi, 29 listopada.

(W sprawie inspekcyi nad nauką katolickiéj religii w szkołach,)

Nie tylko rodzinie i kościołowi, ale i państwu nie może być obojętną rzeczą, czy nauka religii jest w szkołach prawidłowo prowadzona, lub czy się ogranicza jedynie na przyswojeniu pamięci uczniów przepisanego materyału.

Całkowita nauka szkolna powinna być tak urządzoną, aby na umoralnienie swych wychowańców wpływała; przedewszystkiem jednakże przejmuje na siebie zadanie to nauka religii. Ona ma nie tylko zapoznać uczniów z prawdami wiary, nie tylko tak przysposobić ich, aby w danéj chwili trafne dali według brzmienia katechizmu i historyi św. odpowiedzi, ale mianowicie ma sprawić, aby dziecko ukochało wszystko, co prawdziwie dobre i szlachetne; aby starało się naśladować cnoty wielkich w kościele mężów i niewiast a brzydziło się złem; aby szczerze było przywiązane do swéj wiary i swego kościoła i życie swe zawsze chciało stosować do przykazań tegoż kościoła.

Czego do tego potrzeba, uznał w zasadzie rząd, dba bowiem bardzo o to, aby kierownictwo nad ewangelicką nauką szkolną było zawsze w rękach fachowych w tym przedmiocie mężów. To też nie ma szkoły ewangelickiéj w Księstwie, w któréjby kto inny jak duchowny ewangelicki miał nad wykładem religii inspekcyą.

Uznawszy urządzenie to za dobre, trzeba je i na inne wyznania przenieść. Nawet interes państwa tego wymaga.

Kto jednakże decyduje co do wykładu religii katolickiéj szkolnym dzieciom katolickim już od lat wielu? Oto prócz kilku wyjątkowych przypadków — świeccy inspektorzy szkolni, z których większa część jest ewangelickiego wyznania. Cóż inspektor taki może w najlepszym razie dla dobra szkolnéj nauki katolickiéj religii zrobić? Oto nic więcéj, jak kazać się nauczycielowi zapytywać, czego się dzieci na pamięć nauczyły. Nie można nawet od niego żądać, aby co więcéj robił, aby np. dbał o to, iżby dzieci mające przyjąć sakramenta pokuty i komunii św., regularnie na naukę katechizmową do kościoła uczęszczały; aby uroczystości katolickie należycie święciły, aby wszystkich zakazów kościoła katolickiego nie przestępowały a do przykazań jego się stosowały.

Pobierana przez 8 lat szkolnych nauka religii może bardzo dodatnio wpłynąć na przyszłe zapatrywanie religijne i życie wychowańców szkoły; ale muszą być warunki po temu.

Sprawa oddania duchownym katolickim inspekcyi nad wykładem katolickiéj religii jest tak ważna, że z chwilą objęcia probostwa powinien odnośny ksiądz katolicki mieć już także prawo rozpoczęcia działania w szkole.

Za potrzebą tą przemawiają między innemi przestępstwa młodych wyrostków, którzy zaledwie ławy szkolne opuścili; nie mniéj smutny objaw, że pomiędzy wysłanemi na przymusowe wychowanie znajduje się tak wiele katolich dzieci.

Wiedeń, 27 listopada.

(Polacy w delegacyach. — Czesi. — Stosunek Niemiec do Austryi. — Pogłoski o stosunku do Anglii.)

(?) Jestem w możności podać wam autentyczne informacye względem kilku bieżących spraw.

W delegacyach wspólnych wystąpili roku tego Polacy z oświadczeniem pokojowem. Położenie bezwarunkowo tego wymagało. Wrogowie nasi nie ustają szerzyć baśni, że Polacy przyszli do pewnego wpływu w Austryi przez liczne koło polskie parlamentarne na szkodę państwa, gdyż usiłują popchnąć je do wojny z Rosyą i psują całą działalność ministerstwa spraw zagranicznych. Jest to baśń, o któréj bezzasadności nawet nasi wrogowie są przekonani, jednak uporczywie ją utrzymują. Polacy wiedzą, że tylko wojna na śmierć lub życie, wojna aż do wyczerpania wszelkich środków, wojna z wielkiemi planami, dla wielkich idei, wojna z pomocą sprzymierzeńców mogłaby mieć racyą, cel i widoki powodzenia.

Do takiego wysiłku państwo nie jest zdolnem, warunków wymienionych brakuje, na ślepo nikt w ogień rzucać się nie może, wojna dla wojny najmniéj właśnie Polaków może nęcić. Dla tego to Polacy w Austryi wcale, a wcale nie są wojennem stronnictwem i w delegacyach to wyraźnie, nareszcie już oświadczyć musieli. Względy na politykę zagraniczną nie mogą przeto być używane jako taran do obalenia dzisiejszéj parlamentarnéj autonomicznéj większości w Austryi. Oświadczenie Polaków jednak zostało uzupełnionem należycie w obradach komisyi nad referatem dotyczącym polityki zagranicznéj.

Polacy przyczynili się w stosownéj mierze do tego, żeby gwałty i przewrotność rosyjska w Bułgaryi została potępioną, a prawo ludów do niepodległości podniesione. Polacy w delegacyi ani się w téj mierze zasad swoich nie wyparli, ani światła pod korzec nie schowali. Znaleźli się w tym względzie w zgodzie z centralistycznemi liberałami, którzy nie szczędzą nigdy sympatyi dla oddalonych, a nie mają poczucia sprawiedliwości dla stosunków w państwie.

Nadto zajęte przez Polaków stanowisko oddziałało na Czechów o tyle, że przynajmniéj oficyalnie przez usta swoich reprezentantów, również przeciw knowaniom rosyjskim, a za niepodległością ludów się oświadczyli.

Jest to powtarzam oficyalne oświadczenie Czechów, tylko za to oświadczenie naród czeski odpowiada, a nie zgorszenie i bałwochwalstwo despotyzmu, przemocy i niewoli szerzone przez „Narodni Listy.“

Autonomiczna większość parlamentarna okazała zdolność do rządów nie tylko na wewnątrz, ale i na zewnątrz. Jest to rezultat tegorocznych obrad w delegacyach, którego znaczenie bardzo jest doniosłe. Czują to najlepiéj nasi wrogowie i dla tego usiłują zaprzeczać znaczeniu faktu, który przecież bądź co bądź faktem pozostanie.

Stanowisko Austryi w Europie zostało określone i programem wschodnim wygłoszonym przez pana Tiszę, oświadczeniami hr. Kalnokyego, oraz drugą mową hr. Andrassyego.

Zadaniem jéj polityki jest bronić wolności ludów wschodnich, gdyż tylko wtedy, jeżeli będą niepodległe i silne, nie będą narzędziem w ręku Rosyi, nie będą jéj służyć do rewolucyonizowania Austryi. Polityka ta wschodnia ma zapewnione dyplomatyczne poparcie Anglii i Włoch i życzliwe pośrednictwo Niemiec. Po za tem żadnego innego układu między państwami niema, w tych ramach mieści się cały stosunek do Niemiec.

Stosunek ten polega tylko na obustronnem uznaniu, że się te dwa państwa nawzajem potrzebują, że potęga każdego z nich jest dla drugiego korzystną. Wszystko co podpada pod podjęcie przymierza zaczepnego, jest z tego stosunku wykluczonem. Każde z tych obu państw ma wolne ręce w dążeniu do obrony swoich interesów, wzajemna zaś pomoc, w razie potrzeby odporu, tylko wtedy mogłaby mieć miejsce, gdyby jednemu z nich groziło z dwóch stron niebezpieczeństwo zagłady, lub ciężkiego osłabienia

Stosunek taki nie może zapewne Austryi do wojny zachęcać, a nie może stosunek ten być innym, skoro jak mówi najnowsza niemiecka mowa tronowa, Niemcy są ściśle zaprzyjaźnione zarówno z wiedeńskim, jak i z petersburgskim dworem.

Ta podwójna niemiecko-austryacka, a obok niéj potrójna niemiecko-austryacko-rosyjska entente, są jedynemi istniejącemi dzisiaj w Europie międzynarodowemi stosunkami, polegającemi na jakichś umowach. Innych bezwarunkowo nie ma a nawet dopóki te obie ententes istnieją, są inne wykluczone. Dla tego też wiadomości o jakichś umowach bądź to między Austryą i Anglią bądź między temi dwoma a Niemcami są zupełnie bezpodstawne. Nie ma po temu ani warunków, ani potrzeby.

Zresztą niedawna mowa lorda Salisbury jest w téj mierze dowodem. Anglia pójdzie w sprawach wschodnich zgodnie z Austryą — ale wyłącznie co do dyplomatycznych kroków. Jak Niemcy, tak Anglia bezpośrednio interesowaną nie jest, a gdyby coś zaszło, coby jéj groziło, to, powiedział lord Salisbury, da ona sobie radę, nikogo o pomoc nie prosząc, więc żadna zmiana w ugrupowaniu państw nie zaszła i zajść nie mogła, gdyż istniejące ententes, na to nie pozwalają i Anglia wcale a wcale do zawarcia żadnego aliansu nie jest skłonną. Do czego miałby służyć jakikolwiek alians? do utrzymania pokoju? czyli potrzeba do tego aliansu? Ten jest tylko rezultat obrad delegacyi w Peszcie, oraz mów w Londynie i w Berlinie, że dyplomatyczne kroki w celu załatwienia sprawy bułgarskiéj nareszcie się zaczęły — i długo jeszcze ciągnąć się będą zanim będzie skutek. Jeżeli nadzwyczajne wypadki nie zajdą, nastąpi jednak w końcu pokojowe, zawsze z korzyścią Rosyi, choćby prowizoryczne tylko załatwienie.

Petersburg, 27 listopada.

(Rosya i Francya. — Pan Laboulaye i Bismarck. — Konferencya międzynarodowa. — Obecne położenie.)

(Φ) Ton prasy rosyjskiéj w ostatnich dniach zamienił się z majorowego na minorowy. Gwałtowna ta zmiana stała się następstwem wiadomości, iż nowy ambasador francuzki przy dworze rosyjskim jest z ramienia księcia Bismarcka.

Nie daléj jak przed tygodniem „Nowoje Wremia“ umieściła artykuł wielce wyzywający, powiadamiając świat o jakoby mającym już nastąpić sojuszu Rosyi z Francyą.

Powodem tego tak śmiałego przypuszczenia była właśnie ta okoliczność, że do Petersburga przybył nowy ambasador francuzki p. Laboulaye, zaś jednocześnie wrócił do swego urzędowania w Paryżu ambasador rosyjski baron Mohrenheim.

Telegram agencyi północnéj doniósł znów, że jenerał Kaulbars, opuszczając Bułgaryą, poddanych rosyjskich powierzył pieczy konsulów francuzkich.

Wszystko to razem upewniło łatwowierną prasę rosyjską, że sojusz Rosyi z Francyą uważać można za fakt dokonany. Zapanowała radość wielka w nadziei błogich skutków tego. Teraz Rosya przestała być odosobnioną. Francya, ten naturalny sprzymierzeniec Rosyi, raz wreszcie opamiętała się i otrząsła się z pod wpływów niemieckich. Rosya idąca razem z Francyą, toż potęga, w obec któréj ostać się nie będzie w stanie koalicya europejska!...

Atoli nie długo trwała ta uciecha prasy rosyjskiéj. Francya, naturalny sprzymierzeniec Rosyi, pałająca myślą odwetu, sprzeniewierzyła się... Laboulacye nim przybył do Petersburga, zawadził o Warcin.

Czyżby to była prosta wizyta, celem okazania uprzejmości dla żelaznego księcia, może téż nawet była to pospolita chęć poznania księcia Bismarcka.

Tak się na razie łudziła prasa rosyjska, tłumacząc we własnem przekonaniu pana Laboulaye, gdy w tem stało się głośnem, że nim pan Laboulaye został zamianowany ambasadorem francuskim w Petersburgu, przedtem pomiędzy rządem francuskim a ks. Bismarckiem toczyły się w téj kwestyi układy. Pan Laboulaye również miał otrzymać od księcia Bismarcka szczegółową instrukcyą, jak ma postępować względem rządu rosyjskiego.

Daléj znów błędnem okazało się doniesienie telegraficzne „Ajencyi północnéj“, że poddani rosyjscy zostali oddani pod opiekę konsulów francuskich. Nic podobnego miejsca nie miało. Niemcy i raz jeszcze Niemcy zaopiekowali się interesami poddanych rosyjskich, a więc i saméj Rosyi!

Cóż za straszne rozczarowanie i to w chwili, gdy cały świat rosyjski tchnie nienawiścią do wszystkiego, co tylko przypomina żywioł germański. Za jedynych swych wrogów Rosya uważa Niemców, a ci znów nie przestają szafować swoją opieką.

Nagła i niespodziana ta zmiana, jak gdyby obfity strumień zimnéj wody, ostudziła zapał prasy rosyjskiéj. Wnet poczęto pisać w tonie bardziéj umiarkowanym oglądając się za każdem słowem, jak gdyby istotnie od tego zależał los i cała przyszłość państwa rosyjskiego.

Prawdopodobieństwo zwołania konferencyi międzynarodowéj w sprawie zatargu rosyjsko-bułgarskiego groźnem widmem zdaje się być dla Rosyan. Prasa jednogłośnie woła, ażeby na żadne konferencye rząd nie zgadzał się, gdyż w takim razie Rosya ponownie zmuszoną będzie poddać się wyrokowi Europy, który w żadnym razie nie może być dla niéj korzystnym. Wreszcie jakiż wyrok mógłby być wydanym, czyżby Europa kazała Bułgaryi być posłuszną Rosyi i to taż Europa, która piwa nawarzyła, a do ostatniéj chwili podburza Bułgarów?! — Takie pytania stawiają dzienniki rosyjskie, a „Moskowskie Wiedomosti“ wprost nie chcą i słyszeć o możliwości konferencyi międzynarodowéj, wołając, że Rosya może być wyrocznią jedyną.

Rodzi się jednak pytanie: w jaki to sposób Rosya sama może wyrokować w sprawie tak doniosłéj, zwłaszcza, że jéj prasa dziś przycichła i już bynajmniéj nie nawołuje do zbrojnego wkroczenia w granice Bułgaryi. Nic przeto nie pozostaje, jak tylko wycofać się z całéj téj gmatwaniny, a Bułgaryą pozostawić saméj sobie. Głos ten tyle racyonalny znalazł oddźwięk w „Ruskim Kuryerze“ i zdaje się zyskiwać wielu zwolenników. „Boć jeśli Bułgarzy nie chcą naszéj opieki, to niechże jéj nie mają.“ Bardzo rozumnie: Bułgarya dziś sama da sobie radę, jedynie należy pozostawić ją samą sobie w rzeczywistości, a nie pozornie, jak to jest dziś. Wszak nie obcem jest nikomu, że ajenci rosyjscy nie zaprzestają swéj czynności, potajemnie podburzając Bułgarów do okazywania oporu legalnemu ich rządowi dzisiejszemu.

Jakie jest wyjście z całéj téj gmatwaniny w rzeczywistości, pozostaje pytanie nierozstrzygnięte.

NIEMCY.

✱ ***Berlin,*** 29 listopada. (— Audyencya marszałków parlamentu u cesarza Wilhelma —) odbyła się w dniu dzisiejszym o godzinie 12½ w południe i trwała 10 minut. Wszystkie dzienniki a na czele „Norddeutsche Allg. Ztg.“ donosząc o téj audyencyi piszą, że cesarz przez cały czas stał i wyglądał bardzo dobrze. „Norddeutsche Allgemeine Ztg.“ tak pisze o téj audyencyi:

„Jego cesarska i królewska mość przyjmował dzisiaj o godzinie 12½ w południe prezydyum parlamentu i przy tem, jak się dowiadujemy, osobiście w dłuższem przemówieniu przytoczył powody, które rząd zniewoliły do przedłożenia nowego projektu wojskowego i gorąco polecił parlamentowi przyjęcie takowego. Stosunki cesarstwa do państw sąsiednich są bardzo zadowalniające i przyjazne. Mimo to jest obowiązkiem Niemiec pod względem siły zbrojnéj nie pozostać w tyle poza innemi wielkiemi państwami, które już po części wyprzedziły cesarstwo niemieckie. Dla tego też organizacya naszéj armii w formie nowego projektu jest nieuniknioną koniecznością.“

Temi słowy miał cesarz polecić parlamentowi przyjęcie nowego septennatu. „Post“ dodaje nadto, że cesarz mówił także o sytuacyi politycznéj i wyraził się, że ma nadzieję, iż pokój będzie utrzymanym.

(— Rada gabinetowa —) odbyła się w dniu dzisiajszym.

(— W kołach konserwatywnych i narodowo-liberalnych —) poruszono myśl, jak donosi „Post“, sformułowania podatkowo-politycznego programu, na podstawie którego możnaby znaleźć środki do przeprowadzenia nowego septennatu.

(— Nadzwyczajna konferencya pruskich biskupów —) ma się odbyć w najbliższym już czasie, jak dononą z Fuldy do „Hamburger Correspondenz.“

(— Pogląd na wydatki na armią niemiecką od r. 1872. —) Poniżéj podajemy tabelkę, wykazującą jak od r. 1872 ustawicznie rosły wydatki na armią niemiecką.

	Bieżące wydatki na			Suma.	Jednorazowe wydatki na armią i marynarkę.	Suma bieżących jednorazowych wydatków.
	armią	marynarkę	pensye			
	Milion marek	Milion marek	Milion. marek	Milion. marek	Miliony marek	Miliony marek
1872 . . .	250	12	47	309	244	553
1873 . . .	264	14	43	321	161	482
1874 . . .	267	12	44	323	152	475
1875 . . .	319	18	49	386	198	584
1876 . . .	319	19	49	387	100	487
1877 I kwart.	80	5	12	97	26	123
1877/78 . .	324	21	49	394	95	489
1878/79 . .	320	23	49	392	97	489
1879/80 . .	316	23	49	388	74	462
1880/81 . .	328	25	49	402	61	463
1881/82 . .	344	25	49	420	65	485
1882/83 . .	342	26	48	416	40	456
1883/84 . .	337	27	48	412	39	451
1884/85 . .	339	32	48	419	45	464
1885/86 . .	338	37	48	423	49	472
1886/87 . .	343	37	48	428	51	479
1887/88 . .	345	38	51	434	68	502
1887/88 . .	368	38	51	457	92	549

ROSYA.

* (— Stosunki rosyjsko-europejskie. —) „Birżew. Wiedomosti“ nie tracą nadziei, że sprawa bułgarska pomyślnie załatwioną zostanie dla Rosyi.

„Dyplomacya rosyjska — pisze ten dziennik — daleko łatwiéj dopnie celu swego za porozumieniem się z W. Portą jedynie, aniżeli za pośrednictwem konferencyi lub za pomocą nieskończonych korespondencyi ze wszystkiemi gabinetami mocarstw zagranicznych. Po stronie dyplomacyi naszéj znajdują się obecnie lepsi sprzymierzeńcy niż wprzódy.

„Przybycie ambasadora francuzkiego do Petersburga i polecenie interesów poddanych rosyjskich w Bułgaryi opiece konsulów francuzkich, zmuszają Berlin mimo jego woli do łaskawszego traktowania Petersburga niż Wiednia, a bardzo poważna sprawa powstania afganistańskiego zmusza i Londyn do przypomnienia sobie żywotnych i najbliższych interesów w Azyi środkowéj, na bok odsuwając dalekie bardzo dlań interesa w Bułgaryi. Dla odosobnionéj Austryi nic innego nie pozostaje, tylko się przychylić do niekrzywdzącego kompromisu, zamaskowawszy ustępstwo dla Rosyi uczynione tem właśnie, że zaprowadzenie nowych porządków w Bułgaryi będzie się dokonywało z początkowania Porty na mocy praw jéj zwierzchniczych, nie zaś Rosyi. Ale dyplomacya rosyjska oceni tę dyplomatyczną delikatność Austro-Węgier podług jéj wartości.“

„Nowoje Wremia“ pisze w téj saméj sprawie co następuje:

„Teraz kiedy wszystkie nasze zbyt długotrwałe rachunki z agitatorami bułgarskimi są zamknięte, koniecznem jest, zdaniem naszem, wyświetlenie działalności gabinetu wiedeńskiego w całéj téj sprawie. Porozumienie się z rządem angielskim w podobnym względzie byłoby rzeczą bezużyteczną.

„Od samego początku obecnych wypadków bułgarskich nie ukrywał on stanowczych zamiarów wrogiego przeciw nam działania i po odjeździe naszego ambasadora z Londynu na urlop, pozostaje nam tylko dać poczuć lordowi Salisburemu, że nie jest dla nas nietykalną Anglia nie tylko na Wschodzie europejskim, ale i w Azyi.

„Co innego Austro-Węgry. Należy dać im do zrozumienia, że ta maskarada nie będzie im przebaczoną przez Rosyą z taką dobrocią, jak wszystkie podobne ich czyny poprzednie.“

„Kwestya bułgarska — pisze „Nowoje Wremia“ niżéj — całkiem się zaciemnia. Lecz czytelnicy zwrócą ma się rozumieć uwagę na komplikacyą przez Anglią ułożoną, a mianowicie, żeby kraj bułgarski, pozostając lennym w stosunku do Turcyi, za księcia nominalnego miał sułtana.

„Prawdopodobnie twórcą kombinacyi téj jest — p. Withe. Dosyć wprawdzie dowcipnie ją osnuto, ale naprzód wręcz sprzeczną jest ona z traktatem berlińskim, powtóre jego sułtańskiéj mości zostać nominalnym księciem Bułgaryi byłoby tak samo przyjemnie, jak np. jéj królewskiéj mości angielskiéj byłoby przyjemnie stać się nominalną władczynią Indyi, gdyby je Rosya oswobodziła z pod panowania brytańskiego.

„Na żart można odpowiadać żartem tylko; być może wszakże, iż należy i na tę „kombinacyą“ spojrzeć poważniéj.

„Kto wie, czy nie obmyślono jéj w celu poróżnienia Rosyi z Turcyą?“

(— Z Trapezuntu —) donoszą, iż rząd rosyjski bardzo energicznie pracuje nad tem, ażeby z portu batumskiego zrobić warownią pierwszorzędną. Okazałe fortyfikacye, jakie częścią plan zapowiada, częścią też już nawet są rozpoczęte, nie mają być gorsze od sewastopolskich. Załoga w Batumie pomnożoną została aż do 3000 żołnierza. Roboty fortyfikacyjne postępują równocześnie w Suchum-Kaleh.

TURCYA.

* (— Wedle doniesień „Politische Corr.“ —) pobyt jenerała Kaulbarsa w Carogrodzie potrwac ma cały tydzień, poczem przez Odesę zamierza pojechać do Petersburga. W Adryanopolu jenerała Kaulbarsa powitał Hadszi Izzet pasza i inne powagi wojskowe z przynależnemi honorami. Jenerał Kaulbars w towarzystwie ambasadora Nelidowa złożył wizytę wielkiemu wezyrowi, ministrowi spraw zagranicznych i ambasadorom carogrodzkim, a w dniu 26 b. m. przyjmowanym był, jak już donosiliśmy, na audyencyi u sułtana. Jenerał Kaulbars pracuje nad sprawozdaniem z czynności swoich w Bułgaryi, które zamierza wręczyć carowi.

HISZPANIA.

✱ (— Rocznica śmierci króla Alfonsa —) obchodzoną była w dniu 25 bm. po raz pierwszy. Madrycka załoga otrzymała rozkaz do stawienia się na polowe nabożeństwo, izba zawiesiła swe posiedzenie. W kościele San Francisco odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 29 listopada. Bank Rzeszy podniósł stopę procentową od weksli na 4%, lombardową zaś na 4½ odnośnie 5 proc,

Prywatne telegramy Dziennika Poznańskiego.

Rapperswyl, 30 listopada. Obchodziliśmy tu rocznicę 56 powstania listopadowego uroczyście w muzeum narodowem. Uroczystości przewodniczył Wł. hr. Plater. Odbyło się nabożeństwo solenne, następnie posiedzenie; na które stawiły się delegacye zagraniczne. — Zakończyła uroczystość uczta wspólna.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 30 listopada.

—* ***Teatr polski. Dziś*** komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego: Mąż z grzeczności i mazur wilanowski w cztery pary.

Ceny zniżone.

W czwartek dnia 2 grudnia na benefis p. Skirmunta po raz pierwszy dramat hr. Starzeńskiego: Banita.

W sobotę po raz pierwszy uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie warszawskim komedya p. Aleks. Mańkowskiego: Minowski.

W niedzielę komedya Z. Przybylskiego: Wicek i Wacek.

—* ***Wystawa.*** W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.)

Na wystawę tę przybyły jeszcze dwa obrazy, również W. Gersona: ***królowa Jadwiga*** i ***Chrystus na krzyżu.*** Obrazy te wystawione są razem z powyższym.

Dziś otwartą będzie wystawa podczas przedstawienia pomiędzy 1 a 2 aktem komedyi: Mąż z grzeczności.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

—* ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

Zebrane w Toruniu u p. Mazurkiewicza z powodu przybycia dwoch Bydgoszczan 3 mr.

Razem dziś złożono mr. 3.

—* ***Na koszta pożywienia i przyodziewek dla biednych dzieci szkolnych podczas nadchodzącéj zimy*** otrzymaliśmy:

Od p. Maksymilianowéj Jackowskiéj 6 m.

Od p. Teodora Au 10 mr. i jednemu dziecku śniadanie i obiad.

Od p. B. M. 5 mr.

Razem z poprzedniemi złożono 127 mrk. fen. 92.

Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

—* ***Na rzecz weteranów i rodaków naszych cierpiących nędzę w Anglii*** otrzymaliśmy:

Od p. E. P. 10 mr.

Od p. Stanisława Stęszewskiego z Poznania 1 m.

Razem z poprzedniemi złożono mr. 11 i 33 ruble.

Dalsze pośrednictwo nasze w téj sprawie ofiarujemy chętnie.

—* ***Wybory.*** W dniu wczorajszym odbywały się wybory ściślejsze na 2 rajców miejskich w dwóch obwodach klasy II pomiędzy kóndydatami niemieckimi. Wybrany został w I obwodzie rzecznik dr. Villnow 138 głosami, kandydat konserwatystów, w II zaś dyrektor sprytowni Scholz 123 głosami, kandydat wolnomyślnych.

„Posener Ztg.“ twierdzi, że dla tego tylko w I obwodzie przeszedł kandydat konserwatystów dr. Villnow, że miało około 10 Polaków nań głosować. Nie przypuszczamy tego, byłoby to bowiem dowodem braku solidarności i karności ze strony naszych wyborców i to w klasie drugiéj, która właśnie przyświecać winna przykładem dla innych wyborców.

W dniu 3 grudnia odbywać się będą wybory ściślejsze w klasie I. I w tych wyborach stosownie do zalecenia komitetu naszego wyborczego, wyborcy nasi udziału brać nie będą.

—* ***W dniu wczorajszym*** w teatrze polskim staraniem Towarzystwa „Stella“ odbył się wieczorek na uczczenie pamięci nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama.

Publiczność zebrała się bardzo licznie, tak że cały teatr od dołu do góry został szczelnie zapełniony a nadto i orkiestra musiała być dla niéj wypróżnioną.

Program cały od początku do końca był wykonany, bez żadnéj przesady, wzorowo.

Po prologu wypowiedzianym z werwą przez hr. W. E. a pełnym pięknych i podniosłych myśli, chór męzki pod dyrekcyą p. S. odśpiewał bardzo dobrze Powrót taty — a w nim partyą solową odznaczył się p. T.

Numera skrzypcowe i fortepianowe również bardzo dobrze były wykonane przez p. Jankego i p. S.

Toż samo możemy powiedzieć o chórach mięszanych i śpiewie solowym Czaty.

Żywe obrazy były bardzo piękne i z wielkim gustem i smakiem ułożone. Zgoła cały wieczór nader udatny.

Publiczność też nieustającemi oklaskami okazywała swe uznanie tak dla wykonawców, jak dla dyrygującego śpiewami p. S. a niemniéj dla Towarzystwa „Stella“, którego staraniem ten wieczór był urządzony.

Istotnie należy mu się szczera wdzięczność i podziękowanie za tak piękny wieczór poświęcony czci i pamięci wieszcza, którego wizerunek pośród kwiatów, zieleni i wieńców widniał na wydatnem miejscu sceny.

— * ***Od Stowarzyszenia mistrzów stolarskich*** z prośbą o zamieszczenie odbieramy pismo następujące:

„Walne zebranie stolarzy i t. d. z dnia 28 listopada 1886 uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucye:

„1. W obec niegodnéj napaści „Orędownika“ na Towarzystwo i pojedyńczych członków naszych, którym on zazdrości chleba a zmarnowania i zagłady życzy, walne zebranie odpowiada . . . . i odmawia mu prawa zajmowania się nami.

„2. Wystąpienie z zarządu p J. Uriwala, przyjmuje walne zebranie do wiadomości i wypowiada swoje niezadowolenie za beztaktowne postępowanie.

„3. Prezesowi p. M Andrzejewskiemu dziękuje walne zebranie za zorganizowanie Towarzystwa i pobudzenie do wspólnéj pracy i prosi Go, aby nadal wytrwał na téj drodze.

„4. Szanownéj publiczności i prasie naszéj dziękuje walne zebranie serdecznie za poparcie, ostrzegając przed plotkami „Orędownika“, jakoby Towarzystwo rozchwiało się i wystawa nie miała przyjść do skutku.

„5. Przewodniczącego upoważnia walne zebranie do ogłoszenia w pismach publicznych niniejszych uchwał.

F. Patowski, przewodniczący. Fiebach, sekretarz.“

— * ***Prezes*** sądu nadziemiańskiego p. Kunowski wyjechał w interesach służbowych do Pleszewa

— * ***Wyższy radzca*** rejencyjny i dyrygent wydziału dla podatków, królewszczyzn i lasów p. Dickmann przeniesiony z Gąbinia do naszego miasta, przybył już do Poznania i objął swe urzędowanie.

— * ***Próba wywozu*** za pomocą nowych przyrządów odbyła się w dyrekcyi policyi i na gruncie zajętym przez artyleryą tutejszą. Nowy sposób wypróżniania dołów odbywa się nadzwyczaj szybko i ma tę szczególnie zaletę, że jest wolny od wstrętnego zapachu.

— * ***Dwaj złodzieje*** usiłowali się wedrzeć onegdaj wieczorem około godziny 8 do stajni przy ulicy Bramkowéj, ale dość wcześnie jeszcze spłoszeni w dwie przeciwne uciekli strony. Ucieczka wszakże się nie udała; jednego bowiem przytrzymano na placu Bernardyńskim, drugiego na Nowym Rynku. Podczas gdy policyant schwyciwszy każdego za ramię prowadził ich na policyą, jeden z winowajców wydobył wolną ręką nóż z kieszeni, wymierzył go przeciwko policyantowi, ale zamiast niego pchnął nim robotnika, który konstablerowi pomagał opornych prowadzić na policyą. Rana w bok zadana była tak głęboką, że robotnika bezzwłocznie odwieźć musiano do lazaretu.

— * ***Znaleziono*** w dniu 22 bm. bransoletkę na pozór złotą w składzie jednego z kupców tutejszych w Starym Rynku pod nr. 93.

— † ***Dochodzi*** nas smutna wiadomość o śmierci ś. p. Alfonsa Oświecimskiego z Oświecimia w powiecie ostrzeszowskim.

Zmarły przez całe swe życie brał czynny i gorliwy udział we wszystkich sprawach publicznych i pracach społeczeństwa. Wzorowy obywatel i dzielny patryota znanym był i w szerszych kołach naszego obywatelstwa.

Cześć jego zacnéj pamięci!

— * ***Podczas*** nabożeństwa niedzielnego pojazdom wolno na mocy rozporządzenia policyjnego przejeżdżać obok kościołów tylko stępem. Ponieważ onegdaj kilku właścicieli pojazdów do przepisu tego się nie zastosowało, przeto policya zanotowała ich do odpowiedzialności.

— * ***Dyrekcya*** towarzystwa ogniowego prowincyi poznańskiéj wyznaczyła 300 marek nagrody dla tego, kto o sprawcy pożaru w Strzyżewie z dnia 29-go października r. b poda wiadomości takie, iżby go można pociągnąć do kary.

— * ***Z Znina*** piszą do „Posener Zeitung“, że w szubińskim powiecie kilku większych właścicieli Polaków parceluje pewną wieś pod Barcinem pomiędzy nabywców Polaków. Również i jedna z wsi pod Gąsawą ma być rozparcelowaną pomiędzy polskich włościan.

Powyższa wiadomość jest nam zupełnie nową, ale gdyby się sprawdziła, byłaby bardzo radosną i świadczyłaby dobrze o żywotnych siłach społeczeństwa, które w trudnych nader warunkach nie zakłada rąk, lecz energicznie zabiera się do ratunku.

— * ***Od p. Kapuścińskiego*** odbieramy pismo następujące:

„Niejaki Telesfor Kapuściński przyczepił się do naszego nazwiska — osobistość ta jest nam nieznana.

„Otwartemu zapytaniu, do p. Zygmunta Węsierskiego wystosowanemu, zatem zaprzeczam.

„Wzywam p. Telesfora Kapuścińskiego, aby w skutek śmiałéj korespondencyi w „Dzienniku“ osobiście się przedstawił

„Przyjm Szanowny Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku

Kapuściński.

Środa, 28 listopada 1888 r.“

— * ***Subhastacya.*** Wieś rycerska Strychowo w powiecie gnieźnieńskim położona, a mająca objętości 519,06,82 hektarów sprzedaną ma być drogą przymusową dnia 18 lutego roku pr. o godzinie 10-téj przed południem w sądzie gnieźnieńskim.

— * ***Z Gniezna*** donoszą nam: W ochronce tutejszéj bito wieprza i nie zabezpieczono takowego na przypadek trychin. Po rewizyi okazały się trychiny i naturalnie strata około marek sto! Proszę usilnie nasze pisma ludowe, aby moją radę zechciały poprzeć, iżby każdorazową rzeź świń ubezpieczono. Na Gniezno i okolicę agencyą ma pan Budzyński i chętnie każdemu bliższéj informacyi udzieli. W ostatnich czasach mieliśmy sześć przypadków trychinowych; zapłaci się jednę lub dwie marki, a ratuje się marek sto.

— * ***Szkoła*** uzupełniająca otworzoną ma być w Inowrocławiu na początku przyszłego miesiąca. Nauka odbywać się ma w niedzielę od godziny 2-éj do 6-éj po podniu i w środę wieczorem od godziny 7 do 9. Kierownictwo szkoły oddanem być ma na wniosek magistratu nauczycielowi p. Krueger. Prócz dyrygenta nauki wykładać mają nauczyciele szkół miejskich Schulz, Paetz, Laskowski, Kominowski, Renz i Babowitz.

— * ***W Ostrowie*** wybrano w zeszły czwartek do rady miejskiéj 2 Polaków i 6 Niemców, a mianowicie: w oddziale III rzecznika Kutznera i Romana Wlazło, w oddziale II prof. gimn. dr. Schröera piekarza Juliusza Schulza i młynarza Lachmanna, w oddz. I piwowara Richarda Hirscha i kupca Fabiana Fränckla. Nadto odbędą się ściślejsze wybory w oddziale II pomiędzy fizykiem powiatowym dr. Landsbergiem a mistrzem szewskim Friedrichem.

— * ***Na członków*** dozoru szkolnego gminy szkolnéj wsi Zruska i Janaszewic w powiecie bukowskim wybrani zostali: dzierżawca dóbr rycerskich Pohl z Bielaw, gospodarz Krupa, Kostrzewski z Januszewic i Lipka z Strzępina.

— * ***W zakres*** władzy szwedzko-norwegskiego konsula jeneralnego Ed. Schmidta w Berlinie wchodzą odtąd oprócz miasta Berlina prowincye brandenburska, saska, poznańska oraz księstwo brunświckie.

— * ***Do reprezentacyi*** miasta Lwówka wybrani zostali dnia 26 bm. w oddziale III właściciel apteki S Łabędzki, w oddziale II właściciel garbarni Lodi, w oddziale I wreszcie kupiec J Pinner. Wszyscy kandydaci wybrani zostali powtórnie, w oddziale drugim zaś przyjść ma do ściślejszych wyborów pomiędzy dwoma kandydatami.

— * ***Pewien młynarz*** w Święcichowie przez niebaczność upadł pomiędzy koła swego wiatraka i tak ciężko został pokaleczony, że po chwili ducha wyzionął. Nieszczęśliwy zostawił żonę z siedmiorgiem drobnych jeszcze dzieci.

— * ***Toruńska*** izba karna wydała na piątkowem posiedzeniu wyrok na skonfiskowanie wszystkich egzemplarzy książki p. t. „Raciczki, powieść dla ludu polskiego“, oraz artykułów z Poznania, umieszczonych w wychodzącym w Krakowie „Przeglądzie powszechnym“.

„Raciczki“, jak pisze „Thorn. Ost-Zeitung“, zostały przez Towarzystwo Czytelni Ludowych przesłane kupcowi Janowi Pabłockiemu w Wąbrzeźnie do bezpłatnego wypożyczania. Książka ta opisuje życie we wsi polskiéj; gmina żyje szczęśliwie, lecz gdy się dostało do niéj kilku Niemców, popadła w materyalną i moralną ruinę.

Zeszyty 1 i 2 „Przeglądu Powszechnego“ zawierają dwa artykuły, krytykujące i przedstawiające w fałszywem świetle rozporządzenia rządowe, mianowicie przepisy władz wyższych co do szkół.

— * ***Z Akademii Umiejętności w Krakowie*** Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki, na którem przewodniczący, p. Władysław Łuszczkiewicz, przedłożył rzecz p. Leonarda Lepszego „O kubku srebrnym krakowskiéj roboty XVI wieku“. Pracę tę, odczytaną przez sekretarza komisyi p. Stanisł. Tomkowicza, a rzucającą światło na dzieje złotnictwa polskiego w epoce Zygmuntowskiéj, postanowiono ze względu na ścisłą metodę, zastosowaną w badaniu złotnictwa — ogłosić w sprawozdaniach komisyi.

Poczem p. Łuszczkiewicz dokończył rozpoczętego na sesyi poprzedniéj sprawozdania swego z wycieczki naukowéj, odbytéj w ciągu lata z polecenia komisyi. W dłuższym wykładzie opisywał kościół parafialny w Koninie, zawierający ciekawe kaplice, nagrobki i stalle; daléj kościół św. Wawrzyńca (Dunkowski) w Staréj wsi koło Kalisza położonéj, na lewym brzegu Prosny, kościółek stary, drewniany, z bardzo ciekawym tryptykiem malowanym, tudzież drewnianemi posążkami świętych, które obecnie przeniesione być mają do kościoła N. P. Maryi w Kaliszu; następnie kościół św. Mikołaja w Kaliszu, niegdyś gotycki w rodzaju budowli toruńskich, lecz dziś zupełnie przebudowaniem zeszpecony. W tym kościele znajduje się obraz „Zdjęcie z krzyża“, miany za dzieło Rubensa, i prawdopodobnie z pracowni lub szkoły tego mistrza pochodzący. Bardzo pięknym i dobrze zachowanym jest kościół niegdyś jezuicki, dziś na luterski zbór przekształcony, dzieło tego samego Bernardone da Como, który był architektem kościoła św. Piotra w Krakowie. Wspominając o innych jeszcze zabytkach kaliskich, jak starożytne naczynia kościelne, szczątki średniowiecznych murów warownych i t d., podniósł sprawozdawca z największem uznaniem interes, jaki otacza pomniki przeszłości w tem mieście, oraz ruch i życie umysłowe pod tym względem. Są tam miejscowi uczeni archeologowie, wydają się opisy, kroniki i historyczne mapy miasta.

Sprawozdanie powyższe objaśniał prelegent licznemi tablicami i rysunkami architektonicznemi, poczem przedłożył przygotowane do drukującego się obecnie zeszytu „Sprawozdań komisyi“ tablice z planami opactwa cysterskiego w Lądzie, które w odbiciu autograficznem w zakładzie Salba z pięknych rysunków p. Zubrzyckiego wypadły zadawalniająco.

— * ***Album Kochańskiéj.*** Nakładem firmy Ries i Erler w Berlinie ukazało się przepysznie ozdobione i zaopatrzone w udatny portret Marceliny Kochańskiéj album pod tytułem: „Sembrich-Kochańska“, zawierające dwanaście piosnek i utworów wokalnych z jéj repertoaru, przez nią samą wybranych i wydanych. Album zawiera szczególnie te pieśni, które artystce w jéj występach najwięcéj przyniosły chluby i sympatyi zjednały.

— * ***Na dyfteryą,*** która się w dość silnym charakterze w Głogowie pojawiła, zachorowało 100 dzieci, uczęszczających do szkół tamecznych.

— * ***Z Petersburga*** donosi telegram, że Taszkent nawiedziło wczoraj przed południem o godzinie 9 minut 10 silne trzęsienie ziemi; wiele domów w dzielnicy przez Rosyan zamieszkałéj znacznie przytém uszkodzonych zostało.

— * ***Milionerzy.*** Więcéj niż dwadzieścia milionów marek majątku ma dziś około 950 „szczęśliwych“ ludzi. Z tych przypada na Anglią 25 , na Stany Zjednoczone 200, na resztę Ameryki 100, na Niemcy 100, na Francyą 75, na Rosyą 50, na Włochy 50, na resztę świata 125 ludzi.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w środę dnia 1 grudnia Eligiusza i Arnolda.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 49, zachód o godzinie 3 minut 49

Dnia 1 grudnia 1306 roku Władysław Łokietek od całego narodu królem uznany.

(K) ***Gniezno,*** 29 listopada. Cześć zmarłym braciom naszym oddaliśmy dzisiaj w rocznicę téj pamiętnéj nocy listopadowéj przez uczestnictwo w solennem nabożeństwie odbytem w kościele św. Piotra przez księdza proboszcza Ziółkowskiego. Zacny ten kapłan po dwudziestopięcioletniéj pracy, wezwany przez władzę swą opuszcza gród nasz i udaje się do Kcyni. Nie odmówił on prośbie naszéj i wspólnie za braci naszych modły zasyłał przed tron Najwyższego.

Wstyd tym, którzy nie przybyli. — Brakło bowiem wielu; lecz oni zawsze świecą swą ostróżnością.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Tygodnika beletrystycznego i naukowego*** wyszedł z druku nr. 9 i zawiera: Ziarnka wielkopolskie. Jastrzębiec. — Korespondencya „Tygodnika“: Z po za kordonu. M. A. — W tęsknocie za krajem (wiersz). Br. K. — Paź, powieść z czasów Karola IX (ciąg dalszy). — Wiadomości literackie, artystyczne i rozmaitości. — Nagrobek Juliusza Słowackiego w Paryżu. — Humorystyczne. — Listki. — Ogłoszenia.

— ***Kłosów*** wyszedł z druku numer 1117 i zawiera: Nad rzekami Babylonu, powieść Teod. Tom. Jeża (c. d.) — Klasztor Sióstr Felicyanek w Detroicie w stanie Michigan, w Ameryce północnéj. — Cypryan Norwid (dok.) — Listy J. I. Kraszewskiego. — Pod równikiem, odczyty S. S. Rogozińskiego (c. d.) — Ks. Hipolit Waśniewski, kanonik honorowy płocki. — Wystawa jubileuszowa sztuk pięknych w Berlinie. — Filipina z Szymanowskich Brzezińska. — Z archiwum literackiego. — Pokłosie. — Przegląd polityczny. — Kronika powszechna. — W dodatku: Z pism i od ludzi. — Ryciny: Zakopane w zimie: kościół w Zakopanem, ulica Chałibińskiego, z opowiadania Sabały, rysował z natury S. Witkiewicz. — Ks. Hipolit Waśniewski. — Klasztor sióstr Felicyanek w Detroicie w stanie Michigan, w Ameryce północnéj.

Dodatek powieściowy zawiera: Tajemnica Berty, powieść przez F. D. Boisgobey (arkusz 29). — Żydówka, powieść M. Bałuckiego (arkusz 8).

— ***Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego,*** wydawanego w Warszawie wyszedł z druku nr. 165 i zawiera: Od Redakcyi. — Fragment z dramatu Deotymy „Wanda“ (akt I, scena VIII) — Współcześni estetycy Polscy. VI. Włodzimierz Spasowicz, przez Piotrra Chmielowskiego (z portretem). — „Wanda“ Deotymy, rozbiór Kazimierza Kaszewskiego. — Nowa powieść Pawła Lindau'a. — Jan Królikowski, zarys jego artystycznéj działalności, napisał Wincenty Rapacki. — „Larik“ tragedya Jana Gadomskiego, ocena Witolda Janickiego. — Kronika Paryzka. — Pogawędki o stanie muzykalnym Polski w XVIII wieku, przez Władysława Górskiego (dalszy ciąg). — Przeciwko aktorom. — Nowe książki. — Galerya Sywetek Teatralnych. (XXXI Adolf Ostrowski, przez Mefista). Ze świata tonów. — Kronika: (Teatr. — Muzyka. — Repertuar). — Feljeton. Nemezys serca; obrazek, przez Hajotę (dalszy ciąg).

— ***Ogniska domowego*** wyszedł z druku numer 93 i zawiera: Wiesiołowski Adolf: Jacuś (sylwetka). — Duchińska Seweryna: Aleks. S. Petöfi, studyum literackie (c d.) — Zielonka Ludwik: Posielenie, wspomnienia (c. d.) — Guy de Maupassant: Spóźniona zdrada, nowela (dok.) — Bartusówna Marya: Pod krzyżem (wiersz). — Zawadzki Władysław: Puławy przez Lud. Dębickiego, ocena (dok.) — Goudinet: Tyran z miłości, komedya, przekład A. Walewskiego (c. d.) — Mazanowski Antoni: Bałucki jako powieściopisarz, szkic krytyczny (c. d.) — Żona z losu, powieść Przekład Władysława Dunina. — R. J.: Z dziedziny mód. — Dunin Władysław: Bośnia i Hercogowina. — Z Henryk: Kronika wynalazków. — Tetryk: Światła i cienie, V (fejleton). — T. Z.: Kronika literacko-artystyczna. — Poczta redakcyi. — Od administracyi. — Ryciny: Helena z Zagłobą. — Zadumana.

— ***Przewodnika gimnastycznego*** „Sokół“, organu Towarzystw gimnastycznych, wyszedł z druku nr. 11 i zawiera: Wspomnienie Jana Dobrzańskiego. — Poważny głos. — Przechadzki i wycieczki (c. d.) — Zarys ćwiczeń na poręczach (c. d.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Urywki hygieniczne. — Kronika.

— ***Szczutka*** wyszedł z druku numer 48 i zawiera: Jadą! (Wiersz.) — Polityk lwowski. — Po rezygnacyi marszałka. — Mingrelski kniaź (wiersz). — Telegramy „Szczutka“. — Feleton: Nos. (Wiersz.) Słuszna pycha. (Wiersz). Do smutnéj. (Wiersz.) Błoga śmierć. (Wiersz.) — Imci pan Onufry. — Gogo. — Rozmowa gogątek. — Korespondencye redakcyi. — Najnowszy romans polityczny. (Z ryciną.) — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 29 listopada.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. prob. Kręski z Lubcza. Ks. prob. Merkel z Kolniczek. Hr. Piwnicki z Królestwa Polskiego. Hr. Potulicki z Siedlca. Breza z Więckowic. Radoński z Biskupic. Siuchniński z Berlina. Nawrocki z Warszawy.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Zimmermann z Wielkiéj Dąbrówki. Ks. prob Hildebrandt z Wschowy. Osowicki z familią z Wojtostwa. Kowalewski z Hamburga. Nowicki z Ostrowa. Hoffmann z Kamienia. Pani Portasiewicz z siostrą z Szydłowa.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 28 listopada 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore . .	765	Płd Z. 5	zachmur.	9
Aberdeen . . .	763	Płd.Płd.Z. 1	pogodnie	6
Chrystiansund .	753	Z.Płd Z. 8	zachmur.	9
Kopenhaga . . .	767	Z. 3	mgła	6
Sztokholm . . .	759	Z. 2	pochmurno	15
Haparanda . . .	750	cicho	zachmur.	—9
Petersburg . . .	751	Płn.Z. 6	śnieg	—4
Moskwa	759	Płn.Płn.W. 1	zachmur.	—9
Kork, Queenst. .	769	Płd.Płd.Z. 5	zachmur.	10
Brest	772	W. 2	zachmur.	6
Helder	772	Płd.Płd.Z. 1	pochmurno	6
Sylt	770	Z. 3	parno	8
Hamburg . . .	772	Z.Płd.Z. 2	mgła	5
Swinemünde . .	770	Z. 3	zachmur.	4
Neufahrwasser .	766	Z.Płd.Z. 2	zachmur.	3
Kłajpeda . . .	762	Z.Płn.Z. 1	zachmur.	6
Paryż	773	W. 2	zachmur.	6
Monaster . . .	773	cicho	mgła	5
Karlsruhe . . .	773	W. 1	bez chmur	1
Wiesbaden . .	774	cicho	pochmurno	6
Monachium . . .	773	W. 1	mgła	0
Kamienica¹) . .	774	Płd.Płd.Z. 1	pogodnie	0
Berlin	772	Płd.Z. 1	zachmur.	3
Wiedeń	774	cicho	bez chmur	—1
Wrocław . . .	772	Z. 3	pochmurno	0
Ile d'Aix. . . .	772	W.Płn.W. 4	bez chmur	5
Nizza	771	W. 2	bez chmur	7
Tryest	773	W.Płn.W. 1	bez chmur	7

---

¹) W nocy przymrozek, szron.

Objaśnienia: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Pod wpływem głębokiego minimum na północ od Szkocyi wiatry nad morzem Północnem i Bałtykiem stały się burzliwemi. Barometryczne maksimum rozciąga się od Francyi na wschód ku morzu Czarnemu. W środkowéj Europie jest powietrze pochmurne i ciepłe. W Wielkiéj Brytanii spadły deszcze.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w listopadzie.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
29. po połud. 2	756,6	Płd. zach. średni	pogoda	+ 4,9
29. wiecz. 9	753,7	Płd.-zach. ożyw.	pochmurno	+ 1,9
30. rano 7	750,5	Płd. ożyw.	pochmurno	+ 1,4

Dnia 29 listopada maximum ciepła + 5⁰4 Cels.

Dnia 29 listopada minimum ciepła + 1⁰1 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.“ jest następująca:

Niepewne powietrze przy ożywionych, południowo-zachodnich i zachodnich wiatrach bez zmiany temperatury i bez znaczniejszego deszczu.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 29 listopada rano 0,62 metr.
„ „ 29 „ w połud. 0,62 „
„ „ 30 „ rano 0,64 „

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 30 listopada.

(W.) Poznań, 30 listopada. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: dżdżysto.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na ten miesiąc 124.— ofiarowano, na listopad-grudzień —.— ofiarowano, na grudzień-styczeń —.— ofiarowano.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na ten miesiąc 35.00-35.20 płac., na listopad-grudzień 35.00-35.20 marek płacono, na styczeń 35.10-35.30 marek płacono, na luty 35.70-— płacono, na marzec 36.10-—.— płac., na kwiecień-mai 36.80-36.90 płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.90-— płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Zyto bez handlu.

Okowita: Wyp. 0,000. Cena wyp. 35.10 marek. Na ten miesiąc 35.10-—.— płacono, na listopad-grudzień 35.10-—.— marek płacono, na styczeń 35.20-—.— m. płacono, na styczeń-luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac. na kwiecień-maj 36.80-—.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.70 mr.

(W.) ***Poznań,*** 30 listopada. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11.50—12 mrk, nr. 0 10.50—11.00 mrk., rżana nr. 0 i 1 9.25—9.50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 30 listopada. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.90. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 99.60 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.10. 5% powiatowe obligacye 102.50 4½% powiatowe obligacye 102.— 3½% szląskie listy zastawne —. 4% szląskie listy rentowe 104.10. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 113.00. Poznański bank prowincyonalny 116.50. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105.40. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.50. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 10.—. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 305.00. Austryackie noty bankowe 161.50. Austryacka renta srebrna 68.70. Węgierska renta złota 102.75 Polskie listy likwidacyjne 56.25 Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 60.00. Rosyjskie noty bankowe 192.50 marek.

Giełda bydgoska, 29 listopada. (Sprawozdanie izby handlowéj.) Pszenica: stale, piękna 146—150 marek, jasno-pstra średni gatunek — marek, pośledni gatunek 140-145 m. Zyto: stale, wedle gatunku 115-118 mrk. — Jęczmień: nom., piękny 125-130 marek, pośledni gat. 108-123 marek. — Owies: według gatunku, loco 110—118 marek. Groch: nominal., do gotowania 145-155 marek, na paszę 115—120 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 35.— marek. — Kurs rubli: 191.50 marek.

Giełda wrocławska, 29 listopada.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: czerw. (za 50 kilo) trz. się w c., stare poślednie 33—34 marek, średnie 35—37, piękne 38—40 bardzo piękne 41—44 marek.

Nasienie koniczyny: białe (za 50 kilogr.) bez zm., poślednie 30—38, średnie 40—50, piękne 51—62, bardzo piękne 63—75 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) b. zm. Wypowiedziano 0000 cent. Cena wypowied. — marek. Na ten miesiąc 132.50 m. ofiarow., na listopad-grudzień 130.50 ofiar., na kwiecień-maj 135 żądano, na maj-czerwiec 136.0 m. żądano.

Owies per 1000 kilogramów Na ten miesiąc 105 żąd. na listopad grudzień 105 żąd., na kwiecień-maj 108 żąd., na maj czerwiec —.— ofiar.

Oléj rzepiowy bez interesu, wypowiedziano — cent. loco według gatunku po 5000 kilog. — po 100 kilogr. na ten miesiąc 45.50 ż., na listopad-grudzień 45,50 ż., kwiecień-maj 1887 46.25 żąd.

Okowita: staléj. Wypowiedziano 30,000 litrów. Cena wyp. —.— Na ten miesiąc 35,50-—.— płac. i ofiar., na listopad-grudzień 35.50-—.— płc. i ofiarowano, na grudzień-styczeń — ofiarowano, na styczeń-luty —.— pł., na luty-marzec —.— płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 37.00-—.— żd., na maj-czerwiec —.— płac. i żąd.

Kartofle za 2 litry 0.08,—0.09—0.10 marek. — Siano 2.80 3.20 marek za 50 kilogr. — Słoma 36.00—40.00 marek za 600 kilogr.

Kuchy rzepiowe bez zmiany, za 50 kilogr. 5.70-5.90 marek płacono, obce 5,30-5.70 marek płac. Kuchy lniane bez zmiany, za 50 kilogr. szlązkie 8.30-8.50 marek płac., obce 7.50-8.00 marek płacono. Pszenne otręby 7.75-8.25 marek płacono.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar				średni towar				pośl. towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰
Pszenica biała .	16	—	15	50	15	10	14	70	14	50	14	20
Pszenica żółta .	15	80	15	50	14	70	14	30	14	—	13	80
Żyto	13	50	13	10	12	70	12	40	12	20	12	—
Jęczmień . . .	14	20	13	40	12	40	11	70	11	30	10	40
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80	9	60	9	30
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		pośled. towar	
	ℳ	₰	ℳ	₰	ℳ	₰
Rzep	19	50	18	40	18	—
Rzepik zimowy. . .	19	20	18	20	17	50
Rzepik latowy. . .	20	50	19	50	18	—
Rydz	21	—	20	—	19	—
Siemię lniane . . .	22	—	20	50	18	50
Siemię konopne . .	16	50	15	50	15	—

Berlin, 29 listopada.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogr. Loco b. interesu. Termina wyżéj. Wypowiedz. 1,000 centn. Cena wypowiedzialna 154.0 mrk. Loco 148—168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 154.0 marek płacono, dobra żółta ukrzeńska —.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.—.— marek płacono. na listopad-grudzień —.— marek płacono, na grudzień-styczeń —.— marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —.— marek płac., na kwiecień-maj 159.75-160.50-—.— płacono, na maj-czerwiec 161.25-162.-—.— płacono, na czerwiec-lipiec 162.75-163.25 płacono.

Zyto: per 1000 kilogramów. Loco m. zm. Termina stale. Wypowiedziano 3.000 centn Cena wypowiedz. 131.5 marek. Loco 128—134 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 131.0 marek płacono, krajowe 130-130 5, dobre —.—, piękne —.— marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płacono, na listopad-grudzień 131.25-131.75-131.5 płacono, na grudzień-styczeń —.—.— marek płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 133.25-133.75-133.5 płacono, na maj-czerwiec —.— marek płacono, na czerwiec-lipiec — marek, lipiec-sierpień — płacono.

Jęczmień: Per 1000 kilogramów loco słabo, wielki i mały 110-185 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogrm. Loco słabo. Termina spokoj. Wypowiedziano 0.000 centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 106—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 108.5 marek, pomorski 120-123 z kolei płac., dobry —-— płacono, piękny —-— z kolei płacono, pruski — z kolei płac., dobry —.—.— marek płac., piękny —.—.— z kolei płacono, rosyjski —.— marek z kolei płacono, polski pośledni —.— z kolei marek płacono, na ten miesiąc 109.25-— m. nominal., na listopad-grudzień 109.25-—.— marek nom., na kwiecień-maj 110.25 pł. i of., 110.5 ż., na maj-czerwiec 111.5 nom., na czerwiec-lipiec 113.5-113.75 pł.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina staléj. Wypowiedz. 70,000 litrów. Cena wypowiedzenia 37.5 Na ten miesiąc 37.6-37.5-37.6 mk. płacono, na listopad-grudzień 37.6-37.5-37.6 płacono, na grudzień-styczeń 37.6-37.5-37.6 marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku 37.7-37.6 37.7 płacono, na luty-marzec —-—-— marek płacono, na marzec-kwiecień —.— płacono, na kwiecień-maj 38.8-38.9-38.6-38.8 płacono, na maj-czerwiec 39-38.9 39.1 płacono, na czerwiec-lipiec 39.8-39.7-39.9 płacono, na lipiec-sierpień 40.6-40.5-40.6 płc.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 37.2-—.— m. płacono.

Mąka pszenna nr. 00 23.00-21.25 marek, nr. 0 21.25-18.25 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.00 marek, nr. 0 i 1 19.25-18.00 marek per 100 kilogram brutto z miechem. Nr. 0 1¾ marek wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z miechem.

Magdeburg, 29 listopada. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 19.70—20.00 m.
„ „ rend. 88 proc. 18.80—19.10 m.
Usposobienie: trz. się.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 24.50—25.25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23.50—00.00 m.
Usposobienie: stale.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 30 listopada 1886.

Kurs z dnia	30	29
Pszenica stale		
na listop.-grudz.	158 —	158 50
na kwiecień-maj	164 50	162 50
Zyto spok.		
na	— —	— —
na listop.-grudz.	126 —	125 50
na kwiecień-maj.	131 —	130 —
Oléj rzep. spok.		
na listop.	45 —	44 70
na kwiecień-maj	45 —	44 70

Kurs z dnia	30	29
Okowita trz. s.		
w miejscu . .	36 60	36 60
na listop.-grudz.	36 40	36 30
na grudz.-stycz.	36 50	36 30
na kwiecień-maj	38 10	38 —
Rzepik		
na	— —	— —
Oléj skalny . .		
w miejscu . .	11 40	11 40

BERLIN, 30 listopada 1886.

Kurs z dnia	30	29
Pszenica wyżéj		
na listop. grudz.	156 —	153 50
na kwiecień-maj	162 25	160 25
Zyto wyżéj		
na listop.-grudz	132 25	131 75
na kwiecień maj	134 —	133 75
na maj-czerw.	134 25	134 —
Oléj rzep. spok.		
na listop.-grudz.	45 20	45 30
na kwiecień-maj	45 70	45 80
Okowita słabo		
w miejscu. . . .	37 10	37 20
na	— —	— —
na listopad grudź.	37 30	37 60
na grudz.-stycz.	— —	37 60
na kwiecień maj	38 70	38 70
na maj-czerwiec.	39 —	39 —
Owies		
na paźdz.	109 50	109 25

Wypowiedziano: żyta 550 węopli okowity 10,000 l.

Kurs z dnia	30	29
Pożyczka 4%. .	106 —	106 —
Pozn.4% lis. zast.	102 30	102 30
„ 3½% lit zas.	99 75	99 70
„ listy rent.	103 90	104 25
Austr. banknoty	161 75	161 60
Austr. renta srbr.	68 50	68 60
Ros. banknoty .	192 25	192 30
Ros. poż. ang. 1871	97 75	98 10
Ros.ziem. list. zas	97 40	97 40
Pols. list. zast. 5%	60 —	59 80
Polsk. listy likw.	55 80	55 75
Węg.4%renta złot	84 80	84 75
Aust. akcye kred	482 —	482 50
Austr. franc. koléj	402 —	404 —
Lombardy	174 —	174 50
Francuzy.	— —	— —

Usposob giełdy spok.

(Nadesłano.)

Haute-Nouveauté

„Violetta.“

(1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Droznie.

Nowość! (1401)

„LA ROSE“

Papierosy *z papieru Różanego* i wyborowego tytuniu poleca 100 sztuk po 2 marki fabryka

B, Weller w Droznie.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Dziś w nocy o godzinie wpół do drugiéj zakończył swój żywot doczesny, opatrzony św. Sakramentami (6552

Roman Barcikowski,

o czém niniejszém donosi w smutku pogrążona

żona i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 3-ciéj po południu. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o 9-éj w kościele św. Marcina.

Wczoraj o 1 godz. w nocy zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, najdroższy mój mąż i ukochany nasz ojciec, brat i szwagier ś. p. (6549

Karol Fischbach,

nauczyciel z Spławia pod Gądkami.

Pogrzeb odbędzie się w **czwartek o 2½ godz.** po południu z zakładu Sióstr miłosierdzia, o czém krewnym, przyjaciołom i znajomym donoszą w smutku nieutulona

żona z 7 dziećmi i rodzeństwo.

Dnia 28-go b. m. zakończył żywot doczesny po ciężkich cierpieniach ś. p. (6545

Alfons Oświecimski

z Oświecima,

przeżywszy lat 62.

Eksportacya do kościoła parafialnego w Wyszanowie, odbędzie się dnia 1 grudnia o godz. 3-ciéj po południu. Nazajutrz pogrzeb o 9-téj z rana.

O czém donoszą strapione

dzieci i rodzina.

Oświecim dnia 29 listopada 1886.

Po długich i ciężkich cierpieniach zakończył dnia 29 b. m. swój żywot doczesny, opatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy syn (6513

Maksymilian Moczyński

w 22 roku życia, o czém donoszą przyjaciołom i znajomym w smutku pogrążeni

Rodzice.

Pogrzeb i spuszczenie zwłok do grobu nastąpi w czwartek o godzinie 10 rano.

Dzierzanowo, dnia 29 listopada 1886.

W sobotę dnia 4-go grudnia odbędzie się w parafialnym kościele w Ostrowie o ósméj godzinie rano uroczyste (6542

nabożeństwo żałobne

za spokój duszy śp.

Hieronima Robińskiego,

jako w pierwszą rocznicę Jego śmierci. O czém krewnym i przyjaciołom donoszą

żona i dzieci.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 21 bm. zmarł w swem mieście rodzinnem, Miłosławiu nasz kolega, mistrz murarski i ciesielski 6554

śp. TEOFIL RAKOWSKI.

Prawy charakter jego, uprzejme i koleżeńskie usposobienie zapewniają mu trwałą wśród nas pamięć.

Zarząd starego poznańskiego cechu ciesielskiego.

Gdzie

kupuje się tanio?

tylko przy ul. Wodnéj Nr. 1!!!

u F. E. Brandt'a.

Znaczna ilość

rękawiczek

glancowanych, trykotowych i jelonkowych, tudzież jedwabne i wełniane chustki, fartuszki, koszule, majtki itd. itd. właśnie nadeszły po nigdy nie bywałych **tanich cenach.**

F. E. Brandt,
Wodna ul. Nr. 1.

GRZYBY

prawdz. litewskie bardzo aromatyczne już nadeszły (6502

J. N. Pawłowski,
Wodna ul. 7.

SITZUNG

der Stadtverordneten zu Posen, am Mittwoch den 1 Dezember 1886, Nachmittags 4 Uhr.

Gegenstände der Berathung:

1. Fortsetzung der Berathung des Etats für die Abfuhr-Verwaltung auf die Zeit vom 15 November 1886 bis 31 Maerz 1888.
2. Bericht der Bau-Commission über den Abbruch der Brodhallen am Kämmereiplatz.
3. Bericht der Special-Commission über die Fassung des § 2 b eines neuen Regulativs für die Gemeinde Einkommen Steuer der Stadt Posen.
4. Wahl der Mitglieder für die Klassensteuer-Einschätzungs Bezirke Nr. II VI bis X pro 1887/88.
5. Wahl der Mitglieder für die Klassensteuer-Reclamations-Commission pro 18887/88
6. Bewilligung der Mehrausgaben bei Titel II. D. 2 f und Titel II. D, 3 a des Kämmerei-Etats pro 1886/87,
7. Antrag des Stadtverordneten Brodnitz et Genossen, betreffend die Bildung eines Reservefonds gegen Feuersgefahr und Kündigung der bestehbenden Mobiliarversicherungen
8. Entlastung der Rechnung über die offene Armenpflege pro 1884/85
9. desgl. der Theater-Rechnung pro 1883/84.
10. desgl. der Rechnung der II Stadtschule pro 1884/85.
11. desgl. der Rechnung der Pfandleih-Anstalt pro 1883/84.
12. desgl. der Rechnung der Pfandleih-Anstalt pro 1684/85.
13. desgl. der Rechnung über den Reservefond der Pfandleihanstalt pro 1884/85.
14. Antrag der Tischlermeister August Dittrich'schen Erben auf Rückzahlung eines dem p. Dittrich seitens des Magistrats für Lieferungen von Schulsubsellien einbehaltenen Betrages.
15. Wahl eines Schiedmannes für das X Revier.
16. Bewilligung der Ausgaben für die Ersatzwahl eines Abgeordneten, zum Hause der Abgeordneten in Stelle des verstorbenen Abgeordneten für Posen, Eisenbahn-Directors a. d. Büchtemann.
17. Bewilligung der Mehrausgaben bei Titel IV des Etats der I Stadschule pro 1886/87.
18. Bewilligung der Mehrausgaben bei Titel IV des Etats der V Stadtschule pro 1886/87.

W poniedziałek dnia 13 grudnia 1886 przed południem o godzinie 10-téj odbędzie się w Poznaniu, w **hotelu Myliusa** tegoroczne zwyczajne (6508

walne zebranie

poznańskiego Towarzystwa prowincyalnego przeciw żebractwu,

na które zaprasza się niniejszém Szanownych pp. członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie dyrekcyi.
2. Udzielenie deszarży złożonych rachunków.
3. Nowy wybór dyrekcyi.

Przewodniczący

Georg Freiherr von Massenbach.

Pniewy, dnia 28 listopada 1886.

Wspomnienia pośmiertne śp.

Włodzimierza Adolfa Wolniewicza

razem zebrane i wydane nakładem i drukiem *J. Czaińskiego w Grodku;* jest do nabycia u

M. WINKLERA w Środzie.

Dochód z rozsprzedaży przeznaczony na Czytelnie ludowe w W. Księstwie Poznańskiem. (6546

Towarzystwa pożyczkowe

Sp. zap.

czerpać mogą z obfitych zawsze źródeł naszego kredytu na zasadzie warunków określonych szczegółowo w okólniku naszym wydanym do nich dnia 15 marca 1879. Towarzystwa te składając u nas kapitały swoje zbyteczne chwilowo a płatne na każde żądanie korzystają co do oprocentowania z koncesyi wyjątkowych sobie jedynie przyznanych. (921

Bank Włościański w Poznaniu.

Korzystne kupno w Swarzędzu.

Dnia 7 grudnia rb. sprzedana będzie drogą subhasty sądowéj położona korzystnie nieruchomość **Paradies'a,** gdzie od wielu już lat prowadzi się oberża i szynkownia, a któréj wartość podniesie się znacznie po otwarciu budującéj się drogi żelaznéj poznańsko-wrzesińskiéj, zwłaszcza z uwagi na znaczne obszary śpichrzowe i podwórzowe, które są przydatne do założenia tam każdego innego interesu. (6509

Zwraca się więc uwagę reflektantów na tę z wszech miar korzystną sposobność.

(90:9)

Willkommenstes Weihnachtsgeschenk für Frauen und Töchter ist die deutsche Nähmaschine, welche dem amerikanischen Fabrikate in Construction und Arbeitsvollendung weit überlegen.

Magazine, deren Inhaber laut Diplom Mitglieder der „Concordia“, bieten beste Garantie.

Aptekarza Radlauera regenerator do farbowania włosów.

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną, własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny, lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowania za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlauera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 marka 50 fenygów. (2960

PRZEPIS UŻYWANIA.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Radlauera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 markę 50 fen.

Radlauera król. uprzyw. Czerwona apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków, należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj apteki Radlauera w Poznaniu.

RESTAURACYĄ

L. Kurnatowski i Sp. prowadzić będę nadal i polecam takową Szanownym Gościom do łaskawego odwiedzania. 6544

T. Sadowski,
Berlińska ul. 18.

Zniewolony będąc

wyprzątnąć mój skład towarów aż do 24 grudnia rb., sprzedaję wszystkie zapasy moje towarowe niżéj ceny zakupna; można więc **u mnie,** wobec chwilowych znacznych na **gwiazdkę** sprawunków, nabywać rzeczywiście tanich towarów.

Polecam tedy

dla dam!

Czarne rękawiczki o 2 i 3 guzikach parę po	0,60	M.
Rękawiczki kolorowe takież po	0 75	„
„ pr. Qu. o 4 guziczk.	1,00	„
„ trykot. z czystéj wełny	0 50	„
„ „ z korzuszkiem	0,85	„
„ jelonkowe parę po	1,00	„
„ podszyte futerkiem po	0,40	„
Talie trykotowe począwszy od	3,00	„
Majtki trykotowe parę po	1,25	„
Koszule zdrowia po	1.00	„
Chustki na głowę, wełniane po	0,90	„
Wielkie szale na głowę po	1,25	„
Chustki z czystego jedwabiu po	0.60	„
Prawdz. gorsety z spręż. zeg.	1,7	„

Ryszki, portmonetki, fartuszki, pończochy i towary galanteryjne po **bajecznie tanich cenach.**

dla mężczyzn!

Rękawiczki glancowa parę po	1,00	M
„ z zameczkiem „	1,25	„
„ jelonkowe „	1,00	„
„ jelonkowe z zameczk.	1,25	„
„ futrzane „	2,00	„
Najlepsze koszule wierzchnie à	2 50	„
Kołnierzyki z czystego płótna	0,30	„
Mankiety takież po	0 40	„
Grube gacie po	1,25	„
Koszule zdrowia po	1,50	„
Kamizelki zdrowia po	3,00	„
Szkarpetki robione na igiełkach parę po	0,35	„
Chustki z czystego jedwabiu à	1.75	„

Portmonetki, szelki, ślipse itp.

po bajecznie tanich cenach,

Jewabne parasole po	3 50	„

J. ROSSKAMM

Ul. Fryderykowska Nr. 3.

naprzeciw Sapieżyńskiego placu.

NB. Proszę bardzo, uważać na firmę moją. 6547

Z powodu zwinięcia handlu

Całkowita wyprzedaż

wszystkich towarów, jako to szmuklerskich, wstążek jedwabnych, towarów białych i wełnianych, trykotaży zwyczajnych i à la profesor Jaeger, spódnic, talii trykotowych, biżuteryi, towarów galanteryjnych, skórzanych, wełny do igliczkowych robót i Mehair w wszystkich kolorach, chustki jedwabne i wełnianie, kołnierzyki mężkie i krawaty i t. d. po cenach fabrycznych. Najkorzystniejsza sposobność do zakupywania

podarków gwiazdkowych

po tanich cenach. Urządzenie gazowe i handlowe jest tanio do sprzedania. (6553

Rynek 67. M. E. BAB, Rynek 67.

Polecamy uprzejmie wyborową naszą (6500

„mąkę cesarską“

wysyłając takową hurtownie, tudzież w plombowanych woreczkach po ca. 5 klgr. za 2 m

Krause, Kratochwill i Spł.,
młyn parowy w Pleszewie.

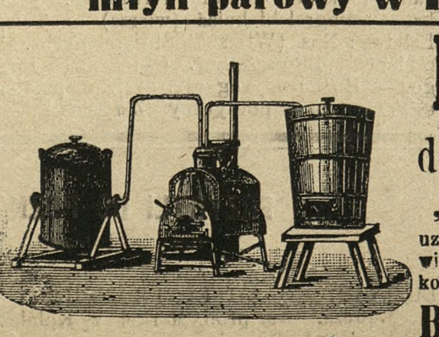

Parowniki

do paszy dla bydła

„Patent Webera,“

uznane za najlepsze, do ustawienia w każdym budynku bez koncessyi, polecają

BRACIA LESSER

w Poznaniu przy ul. Małéj Rycerskiéj Nr. 4. 6011

Cierpienia brzuszne,
choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, polucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi)

Pewnéj pomocy we wszelkich cierpieniach kobiecych udziela akuszerka **Biebler, Wrocław** Höfchenstrasse 28 III piętro. (6345

W. Salkowska,
dawniéj **J. Ehlert,** złotnik i jubiler, Wrocławska ul. Nr. 9, róg Gołębiéj, poleca swój skład wyrobów złota i srebra po umiarkowanych cenach, jako też przyjmuje wszelkie roboty w zakres złotniczy wchodzące, które wykonane zostają w jak najkrótszym czasie. 6507)

Gilzy

(*rurki do robienia papierosów*) *z najlepszéj, francuzkiéj bibułki „Abadie“* (6505

3 marki tysiąc

w pudełkach po 100 i 300 sztuk.

Panom kupcom udzielam odpowiedniego rabatu.

Fabryka gilz.
R. Koczorowski,
Podgórna ul. 7.

Minogi Elbl.

1/1 1/2 i 1/4 klg. sądkach poleca (6493

J. N. Leitgeber.

Barany

cienko-wełniste, pochodzenia Czaycze Nadkau poleca **Wapno p. Turza.** (2510

Ogrodnik

żonaty, mający jedno dziecko, w średnim wieku, przytem myśliwy, znający także usługę, posiadający dobre świadectwa, obecnie w miejscu, życzy sobie od 1 stycznia innéj posady. Bliższ. wiadomości udzieli Ekspedycya Dzien. P zn. p. Nr. 6434.

Kantor komisowy

P. Teyssandiera

8. Wielkie Garbary 8

poleció mię że od każdego czasu Wnym Chlebodawcom officyalistów płci obojga tylko z opatrzonych w chlubne świadectwa. (6551

Znajdą umieszczenie:

ucharz żonaty na ordynaryą, służący kawaler na 50 tal. pensyi, kilka gospodyń znających dobrze kuchnią. (6512 Agencya Fontowicza u Wilhelmowska 6, naprzeciwko kościoła św. Marcina.

Szukają miejsca:

pokojówka, wydoskonalona w praniu i prasowaniu, żądająca 72 M. zasług, tudzież służący, kawaler, będący lat 5 w ostatniem miejscu, na 150 Mrk, i włódarz bezżenny. Łaskawe oferty przyjmuje (6511 ZYBERT, Poznań, Teatralna ul. 5.

Sprzedawaczki

dzielnéj, władającéj obudwoma językami krajowemi, która już była zatrudnioną w handlu galanteryjnym, poszukuje zaraz lub od 1 stycznia 6437) **H. Ohnstein** w Gnieźnie.

Służący, kawaler, w 2-tym roku, z dobremi świad. z znaczniejszego domu, poszuk. miejsca, jeżeli można to na liberyą, zaraz lub od 1-go stycznia 1887 Łask. of proszę nadesłać p. adresem Stefan Skoraczewski, Poznań, Strzelecka ul. 22. (6499

Leśniczy, żonaty, 28 lat mający, z małą familią z kulturą leśną i chowem bażantów dobrze obeznany i dobre zaświadczenia posiadający, poszukuje miejsca od 1 stycznia lub kwietnia w Królestwie lub Galicyi. Oferty p. lit J. G. Nr. 6497 przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn.

W wtorek: (6543

flaki.

A. Jeschner,
Wrocławska ulica Nr. 38.

B. Heilbronn'a

Teatr Ludowy.

W środę dnia 24-go listopada 1886, występ jubil uszowych murzynów śpiewaków (3 damy i 2 panów) Występ artysty na linie drutowéj M. Rosselli, artysty metamorfozycznego Mr. Har, duecistów operowych, śpiewaka u chi i signory Galli, braci Aleksandrów, specyalności pierwszorzędnych. (6120

DYREKCYA.

Sala Lamberta.

W Czwartek, dnia 2 grudnia rb. wieczorem o godzinie 7½ 6416

KONCERT

na

cele dobroczynne,

dany przez uczniów skrzypka p. Bertolda Neumann'a. Czysty dochód przeznaczony jest na odzianie biednych uczniów szkolnych miejskich bez względu na narodowość.

Bilety na krzesła liczbowane po 50 fen. są do nabycia w Księgarni Nadwornéj pp. Bote i Bock. **Bilety dla uczniów przy kasie po 30 fen.**

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.